

na widowni
MIEDZYNARODOWEJ

Cień kaptura nad Francją

(eb) Fakt, że podczas wojny hitlerystycznej zdział skłupi wokół siebie faszystów nie tylko krajów-satelitów, ale również krajów okupowanych, sprawił, iż skłonni jesteśmy czasem zapominać o tym, że byli również faszystami, co prawda bardzo nieliczni, którzy nie wyrzekają się swego programu antydemokratycznego, stanęli jednak po stronie aliantów zachodnich. Niezależnie byli tacy faszysty, którzy zgadzając się z Hitlerem we wszystkich punktach programowych, nie chcieli jednak by Niemcy okupowały ich kraje. Byli również tacy, którzy odrzucając z tych czy innych względów nazwę faszystów, ale w istocie mało się od nich różniąc, marzyli o tym, by pokłose Niemiec utrzymać w swoich krajach te „inowacje“, które Niemcy wprowadzają.

W najbliższych dniach zaczniemy zamieszczać wyjątki z książki znanego prawnicowego publicysty francuskiego de Kérillisa o „de Gaulle'u jako dyktatorze“; autor, wybitny znawca przedmiotu, wykaże, jak to de Gaulle już w Londynie otoczył się ludźmi pochodzącymi z środowiska faszystów francuskich, tzw. Cagoulardów (zakapurtzonych), organizacją terrorystycznej inspirowanej przez Niemców i odgrzywiającej w przedwojennej Francji rolę „piętej kolumny“. Po klęsce Francji część członków tej organizacji przeszła na jawną służbę okupanta niemieckiego, inni nie mogli się na to zgodzić i wyemigrowali do Anglii stanęli po stronie de Gaulle'a, który w zupełności uległ ich wpływowi.

De Gaulle nie uchodził nigdy w kołach nawet swoich najbliższych zwolenników za tegiego ekonomistę i znawcę problemów społeczno-gospodarczych; jego posunięcia po wyzwoleniu Francji omal że całkowicie nie skompromitowały go właśnie w dziedzinie gospodarce. Po ustąpieniu de Gaulle'a ze stanowiska szefa rządu powszechny był we Francji pogląd, że ustąpił dlatego, iż nie wiedział, jak sobie dać radę z trudnościami, wobec czego doszedł do wniosku, że najsmardziej jest dać tymczasem spokój rządzeniu. Później krążyły pogłoski, że nie zresztą podtrzymywane przez prasę sprzyjającą generałowi, że poświęcił się studiom ekonomicznym i społecznym. Jego przeciwnicy również skłonni byli w to uwierzyć, ponieważ do niedawna jeszcze de Gaulle unikał w swoich mowach precyzowania swoich poglądów na problemy gospodarce, ograniczając się do ogólników. Widocznie jednak generał zakończył teraz swoje studia ekonomicz-

ne i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski, które skonfrontował z lekcją poglądową o metodach walki z robotnikami, udzieloną mu podczas strajku przez rząd Schumana. W mowie wygłoszonej w St. Etienne de Gaulle dokładnie sprycyzował swój pogląd na sprawy gospodarcze i społeczne we Francji; stwierdził, że „nowe“ związki zawodowe powinny być w zupełności apolityczne, wypowiedział się również za utworzeniem wspólnych komitetów pracodawców i robotników. Innymi słowy, generał wypowiedział się za systemem bardzo zbliżonym do korporacyjnego systemu Mussoliniego, o którym mówił się dużo dowiedzieć jeszcze w Londynie właśnie od Cagoulardów.

Francuska klasa robotnicza dowiedziała się z autorytatywnych ust samego de Gaulle'a, co ją czeka w razie jego zwycięstwa.

**Nowe zwycięstwa
wojsk demokratycznych Grecji**

RZYM, 5.1 (PAP.). — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że greckie wojska demokratyczne przeprowadziły natarcie w Rumelii na pozycje nieprzyjaciela na wyżynach Ano Paliksorio, w pobliżu doliny Dorydy. Po ciężkich walkach, które trwały 3 godziny, przeciwnik został rozbity i zmuszony do panicznej ucieczki. W ręce armii demokratycznej dostała się wielka ilość broni automatycznej, karabinów pochodzących z brytyjskiego, naboju oraz granatów.

Inne oddziały demokratyczne zaatakowały pozycje wojsk ateńskich pod Leukadą. Oddziały armii ateńskiej, które wezwane zostały z Perihade na pomoc, dostały się w zasadzkę i zostały rozbite.

Artyleria armii demokratycznej zestrzeliła samolot rządu ateńskiego w pobliżu wioski Lihna, koło Trichopide.

Jak donosi agencja Elefteri Elada, oddziały armii demokratycznej nadal trzymają mocno w swym ręku pozycje pod Konicą.

Armia demokratyczna, operująca na terenie Epiru, wyzwoliła 7 wiosek i 4 miasteczka. Wojska ateńskie na długości całego frontu Parnasu, ciągnącego się wzdłuż północnych wybrzeży zatoki Koryńskiej, znajdują się w odwrocie.

**»Manchester Guardian«
o sytuacji pod Konicą**

Korespondent „Manchester Guardian“ donosi z Janiny, że zapowiedane sukcesy greckich wojsk rządowych narazie nie nastąpiły. Zda-

Dalsze zaostrenie sytuacji
**Holandia chce utworzyć
marionetkowe „Stany Zjednoczone Indonezji“**

MOSKWA 5.1 PAP. Agencja TASS donosi z Batawii, że, zdaniem kół dziennikarskich, sytuacja w Indonezji w ostatnich dniach ulega znacznemu zaostreniu. Imperialiści holenderscy przygotowują nową ofensywę na Republikę Indonezyjską. Policja holenderska przeprowadziła masowe aresztowania w Dżodżakarcie i w okolicy. Żołnierze holenderscy otrzymali rozkaz nieopuszczania koszar.

Koła dziennikarskie podkreślają, że delegat amerykański w komisji trzech mocarstw odbył tajne narady z przywódcami partii Mazumi. Na partii tej imperialiści holenderscy budują swe plany opanowania Indonezji. Premier holenderski Beel, który bawi w Batawii, zamierza utworzyć marionetkowe „Stany Zjednoczone Indonezji“.

Rząd Republiki Indonezyjskiej odwołał z Dżodżakarty członków swej delegacji. Rząd indonezyjski

wezwał do powrotu z Singapooru byłego premiera, a obecnego posła Republiki Sutana Sjahrira oraz z Sumatry wiceprezidenta Mohamada Hatta. Wezwania do Dżodżakarty Sjahrira i Hatty stoi w związku z wiadomościami, jakoby imperialiści holenderscy przy poparciu wpływowych kół amerykańskich przygotowywali zamach kontrrewolucyjny w Republice Indonezyjskiej.

W niedzielę delegacja rządu Republiki Indonezyjskiej udała się samolotem do Dżodżakarty, w celu omówienia z przedstawicielami rządu i partii politycznych wyników rozmów, przeprowadzonych z komisją trzech mocarstw i delegatami Holandii. W Dżodżakarcie pozostało tylko kilku przedstawicieli rządu republikańskiego dla utrzymania kontaktu z komisją trzech mocarstw.

KRWAWY REPRESJE

Prasa indonezyjska wyraża oburzenie z powodu krwawych repre-

sji stosowanych przez wojska holenderskie w całej okupowanej Indonezji.

Dziennik „Pecerda“ podkreśla, że tragedia, która się rozegrała na Celebesie, gdzie Holendrzy wymordowali tysiące Indonezyjczyków, powtarza się w różnych miejscowościach Jawy. Według oficjalnych danych, Holendrzy zamordowali w wsi Ravegede 300 włościan i raniili 200. Tak donoszą czynniki oficjalne. W rzeczywistości zaś Holendrzy zamordowali znacznie więcej obywateli indonezyjskich. Po krwawej rozprawie żołnierzy holenderskich w rejonie Krawanga, wybuchy tam rozruchy. Ludność nienawidzi imperialistów holenderskich. Tysiące ludzi staje do walki z okupantem. Władze holenderskie w rejonie Krawanga są obecnie zmuszone używać czołgów i samolotów, aby utrzymać się na pozycjach.

Władze holenderskie stosują podobne krwawe represje i w innych miejscowościach, nazywając to „operacjami oczyszczającymi“. Posiadając ciężką artylerię i lotnictwo, Holendrzy mogą zgładzić jeszcze wiele tysięcy niewinnych ludzi, ale muszą oni pamiętać, że nie zdołają zwyciężyć Indonezyjczyków, walczących o niepodległość swej ojczyzny.

W 18 rocznicę »Daily Worker«

Wielka manifestacja w Londynie

LONDYN, 5.1 (PAP). Wczoraj od była się w „Albert Hall“ uroczysta akademii z okazji 18 rocznicy założenia organu brytyjskiej partii komunistycznej — dziennika „Daily Worker“.

Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem przez aktorkę angielską Sybil Thorndicke depezy gratulacyjnych. Następnie przemawiali — przywódca związku górników brytyjskich Arthur Horner, redaktor „Daily Worker“ Rust, przywódca francuskiej partii komunistycznej Cachin i inni.

Arthur Horner w przemówieniu swym podkreślił, że jedna jest tylko droga, wiodąca do dobrobytu ludu. Droga ta jest planowa gospodarka socjalistyczna, a nie anarchia kapitalistyczna.

Entuzjastycznie witany przez zebranych redaktor „Daily Worker“ Rust oświadczył: „Różnica między nami a prawicowymi przywódcami partii pracy polega na tym, że my wierzymy w Wielką Brytanię, a oni w dolary“. Krytykując sobotnie przemówienie premiera Attlee, Rust stwierdził, że oznacza ono, iż Wielka Brytania w roku bieżącym w dalszym ciągu prowadzi będzie politykę proamerykańską.

Wreszcie Marcel Cachin podkreślił znaczenie i rolę, jaką odgrywa „Daily Worker“ i prasa prawdzi-

wie demokratyczna, stwierdzając: „Ci wszyscy, którzy usiłują rozbić jedność klasy robotniczej, przyszedli zbyt późno, gdyż w każdej fabryce jest dość robotników, którzy do tego nie dopuszczają“.

**Zgon wybitnego działacza
W. Brytanii**

LONDYN, 5.1 (PAP). Wczoraj zmarł w 47 roku życia wybitny brytyjski działacz lewicowy, szeroko znany w demokratycznych kołach Wielkiej Brytanii — Reginald Bishop. Bishop położył wielkie zasługi na polu zbliżenia brytyjsko-radzieckiego i był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej. Zmarły był m. in. również redaktorem miesięcznika „Russia of Today“.

**Rokowania inwestycyjne
między Polską a Czechosłowacją**

PRAGA, 5.1 (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się w Pradze rokowania czechosłowacko-polskiej komisji inwestycyjnej. Polska jest reprezentowana przez 9 delegatów z inżynierem Grenem na czele. Rokowania potrwać około 3 tygodni.

Polacy ofiarami powodzi we Francji

PARYŻ, 5.1 (PAP). Powódź we wschodniej Francji dotknęła ponad 100 rodzin emigrantów polskich, szczególnie w osiedlach Pont-a-Mousson i Talange.

Rada narodowa Polaków we Francji wysłała na tereny objęte

powodzią specjalnego przedstawiciela celem dokładnego określenia strat poniesionych przez Polaków i wystosowała apel do wychodźstwa polskiego we Francji o pomoc dla powodziarzy.

**W meczu pływackim w Poznaniu
Czesi prowadzą 63 : 43**

POZNAŃ 5.1. (Tel. wł.). Pierwszy dzień międzypaństwowego meczu pływackiego Polska - Czechosłowacja zakończył się wynikiem 63 : 43 dla Czechów.

Drużyna polska zdobyła pierwsze miejsca tylko w biegu na 400 m st. dow. pań przez Bemównę i Liszkównę. W pozostałych konkurencjach nie zdobyliśmy nawet drugich miejsc.

Wyniki pierwszego dnia meczu: PANIE: 400 m st. dow.: 1) Bemówna (P) — 6:40,5, 2) Liszkówna (P) — 6:42,4, 3) Moukova (Cz.) — 6:43,0; 200 m st. klas. 1) Prasilova (Cz.) — 3:10,8, 2) Kozova (Cz.) — 3:14,3, 3) Janasówna (P) — 3:20,2, 4) Wójcicka (P) — 3:26,3, 100 m st. grzb. 1) Groskopfowa

(Cz.) — 1:29,6, 2) Bistelakova (Cz.) — 1:31,3, 3) Niedzielówna (P) — 1:33,9, 4) Szymikówna (P) — 1:36,0. Skoki pań wygrały Polki walkowerem. Sztafeta 4x100 m st. dow. 1) Czechosłowacja — 5:28,2, 2) Polska — 5:38,8.

PANOWIE: 200 m st. dow. 1) Landkammer (Cz.) — 2:21,2, 2) Bartusek (Cz.) — 2:22,0, 3) Ramola (P) — 2:26,6 (rek. życiowy 100 m st. klas. 1) Linhardt V. (Cz.) — 1:13,7, 2) Linhardt J. (Cz.) — 1:14,0, 3) Szoltysek (P) — 1:19,0, 100 m st. grzb. 1) Kovar (Cz.) — 1:14,2, 2) Koucurek (Cz.) — 1:16,7, 3) Vaj (P) — 1:17,9. Sztafeta 4x200 m st. dow. 1) Czechosłowacja — 9:47,4, 2) Polska — 10:29,4.

niem korespondenta, sytuacja pod Konicą nie uległa zasadniczej zmianie, mimo ściągnięcia tam znacznych posiłków rządowych. Atak wojsk rządowych na pozycje oddziałów partyzanckich na północ od rzeki Aos napotyka na znaczne trudności. Oba mosty na rzece znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii powstańczej. Przerucenie nowych mostów przez rzekę zostało uniemożliwione na skutek powodzi. Baterie armii demokratycznej, doskonale zamaskowane, nadal ostrze liwują Konicę, przyczem same są prawie nie dostępne dla artylerii rządowej.

**Ateny tworzą 100 batalionów
gwardii narodowej**

LONDYN, 5.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że szef misji amerykańskiej w Grecji Griswold oświadczył, iż między rządami Stanów Zjednoczonych i Grecji osiągnięto porozumienie w sprawie utworzenia 100 batalionów gwardii narodowej oraz powiększenia ilości wojsk rządowych o 12 tysięcy żołnierzy.

**Strajk robotników portowych
w Hamburgu**

BERLIN PAP. — W poniedziałek około 6 tysięcy robotników portowych w Hamburgu porzuciło pracę. Robotnicy 2 linii okrętowych przyłączyli się do strajkujących, którzy domagają się zagwarantowania 5-cio dniowego tygodnia pracy, 30-% podwyżki płac, wydania ubrań roboczych oraz specjalnych przydziałów żywnościowych.

**Strajk telegrafistów
w Nowym Jorku**

NOWY JORK, 5.1 (PAP.). — W Nowym Jorku trwa od 4 dni strajk 3.500 pracowników czterech spółek telegraficznych. Telegrafici domagają się 30-procentowej podwyżki płac. Przywódcy strajkujących zwrócili się do związków zawodowych telegrafistów w Europie i w Unii Południowo-Afrykańskiej z wezwaniem o poparcie strajku.

**Strajki powszechne
we Włoszech**

RZYM 5.1. PAP. — W Messynie (Sycylia) proklamowany został w poniedziałek rano strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi w pobliskiej Barcelonie robotnikami.

Strajk 6 tys. urzędników bankowych we Włoszech trwa w dalszym ciągu już od 5 dni.

usunięci z państwowionych sektorów gospodarki narodowej wyzyskują obecnie handel hurtowy, transakcje importowe i eksportowe, przemysł budowlany i energetyczny, głównie zaś przemysł spożywczy do bogacenia się.

Dlatego partia komunistyczna wypowiedziała się za reorganizacją przedsiębiorstw importowych i eksportowych. Rząd wyda wkrótce ustawy przeciw spekulantom i czarnemu rynkowi. Nie odpowiada to narodowo-socjalistycznej administracji Ministerstwa Sprawiedliwości. Komuniści domagają się szybkiej realizacji ustawy o reformie rolnej.

Poza tym komuniści chcą ustalić, jak dalece niektóre czeskie partie polityczne są pod wpływem reakcji i w jakim stopniu ich plany tworzenia antyludowych bloków mogą być realne.

W Chinach powstał rząd opozycyjny

PARYŻ, 5.1 (PAP). Agencja France Presse podaje z Hong-Kongu, że utworzono tam oficjalnie chiński rząd opozycyjny. Na czele tego rządu stanął marszałek Li-Czai-Sun, zaś najbliższymi jego współpracownikami są generał Liu-Ya-Tso — dowódca 19 armii chińskiej oraz Szen-Czu-Ju — przywódca

grupy „ocalenia narodowego“. Rząd ten jest zdecydowany — jak stwierdza się — prowadzić politykę antyamerykańską, lecz brytyjską i proradziecką. Na polu wewnętrznym rząd opozycyjny zamierza powrócić do polityki Sun-Yatsen, twórcy Kuomintangu.

List otwarty do członków partii komunistycznej
**Przeciw knowaniom wsteczniactwa
w Czechosłowacji**

PRAGA, 5.1. (TELEPRESS). Czechosłowacka Partia Komunistyczna opublikowała w niedzielę oświadczenie w sprawie dalszej taktyki.

W otwartym liście do 1.300.000 członków partii, podpisanym przez Klementa Gottwalda, Komitet Centralny ostro krytykuje niektóre ugrupowania w łonie Frontu Narodowego i ich przedstawicieli w rządzie.

Oświadczenie stwierdza, że partia narodowo-socjalistyczna wchłania reakcjonistów z rozwiązanych partii agrariuszy i narodowo-demokratycznych faszystów, którzy chcą w ten sposób pozyskać wpływ w partii narodowo-socjalistycznej, celem obrony interesów wielkich kapitalistów. Pod naciskiem reakcji katolicka partia ludowa połączyła się z narodowymi socjalistami, tworząc blok razem ze słowackimi demokratami.

Komuniści uważają, że blok reakcyjny przeszkadza w pracach rządu i parlamentu, i opóźnia realizację planu dwuletniego i odrodzenia gospodarki narodowej. „Nie obawiamy się powiedzieć prawdy, że naród powinien połączyć się z odpowiedzianościami tych, którzy są winni opóźnienia realizacji planów odbudowy“.

Oświadczenie wyjaśnia dalej, że kapitaliści popierani przez reakcję w łonie Frontu Narodowego zabierają robotnikom chleb. Magnaci

Pochwała banderowskiego „patriotyzmu“

TRAFIŁO do naszych rąk parę numerów ukraińskiego „Czasu“. Jest to organ osławionego Bandery i wychodzi w Norymberdze. Dla polskiego czytelnika piśmko to jest raczej nieciekawe, bo panów tych zna już on z powstania warszawskiego, zwłaszcza z osławionego „Zielniaka“, gdzie „likwidowali“ bezbronną ludność Stolicy.

Trudno jednak pominąć milczeniem jedną ze wzmianek, która ukazała się tam pod fascynującym tytułem: „Polski tygodnik o UPA“. Brzmi zaś ona (w dosłownym przekładzie) jak następuje:

„Polski tygodnik „Lech“, ukazujący się w Monachium, zamieszcza dość obszerną wzmiankę o ostatnim marszu UPA. Wzmianka jest ciekawa nie tylko ze względu na zdecydowanie pozytywne nastawienie autorów (do tej sprawy), ale przede wszystkim dlatego, że zamieszczona została w organie, zbliżonym do kół polskiego Stronnictwa Narodowego i uchodzącym za jedno z najpoważniejszych pism emigracyjnych.

We wzmiance został podkreślony fakt, że ostatni pochód UPA ma charakter wyłącznie propagandowy i że wzięcia w nim udział zaledwie drobna część powstańczej armii. Oddziały otrzymały rozkaz przejścia granicy bawarskiej dopiero w momencie stracenia kontaktu z głównymi siłami.

Dalej „Lech“ podaje dzieje UPA, podkreślając bardzo słusznie rolę UHWR. „Walki UPA, trwające bez przerwy od czterech lat — pisze polskie pismo — stanowią ogień wyzwolenieczych walk Ukraińców z najeźdźcą. Oddziały UPA dały liczne dowody wielkiego bohaterstwa i patriotyzmu. Dlatego też akcja ich jest śledzona z wielkim zainteresowaniem przez mocarstwa zachodnie i przez polską opinię emigracyjną“.

Tyle pismo banderowskie. Od siebie pragnę dodać parę słów komentarza:

Wiadze Stronnictwa Narodowe-

go w kraju za czasów okupacji były dokładnie informowane o roli i „bohaterskich wyczynach“ zbirów spod znaku Bandery — chociażby przez niżej podpisanego. Wygłosiłem wówczas (rok 1943) m. in. szczegółowy referat o sytuacji na Wołyniu przed gremium tzw. grupy profesorskiej śp. Karola Stojanowskiego, gdzie skupiała się cała „elita ówczesnego SN. A informacje moje pochodziły z pierwszej ręki, gdyż właśnie w tym czasie gościłem u siebie emisariuszów polskiej samoobrony z Wołynia.

Czyżby redaktory „Lecha“ o „ruchu“ banderowskim dowiedzieli się dopiero z ust samych „prowidnyków“ tego ruchu — przy likierku i czarnej kawie? Trudno w to uwierzyć.

W każdym razie pochwała „Czasu“ dyskwalifikuje was, panowie „lechici“ w oczach wszystkich Polaków w kraju, bez różnicy przekonań i przeszkoli politycznej.

BOHDAN GĘBARSKI

Życzenia Czechosłowacji dla Polski z okazji Nowego Roku

Prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr Edward Benes, nadesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej telegram gratulacyjny z okazji Nowego Roku.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od prezesa Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej depeszę następującą:

„Proszę o przyjęcie w dniu Nowego Roku od rządu Republiki Czechosłowackiej i ode mnie osobliście serdecznych życzeń zarówno dla Waszej Eksceleencji, jak i dla całego narodu polskiego. Życzę, by Nowy Rok przyniósł wiele powodzenia i pomyślności bratniemu

narodowi polskiemu. Oby i w tym roku kroczyły nasze narody ramię przy ramieniu w dążeniu do dalszego rozkwitu swoich krajów i do zapewnienia im pokoju i bezpieczeństwa. (—) Klement Gottwald“.

W odpowiedzi premier Klement Gottwald otrzymał depeszę następującą:

„Proszę przyjąć moje najlepsze podziękowanie za życzenia nadesłane na moje ręce w dniu Nowego Roku. W imieniu Rządu Czechosłowackiej i swoim własnym składam również serdeczne życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Eksceleencji wraz z zapewnieniem o uczuciach przyjaźni dla bratniej Republiki Czechosłowackiej, z którą pragniemy utrwalać dzieło współpracy dla dobra pokoju i demokracji. (—) Józef Cyrankiewicz“.

Życzenia noworoczne Jugosławii dla narodu polskiego

BELGRAD 5. I. PAP. — Na ręce ambasadora RP. w Belgradzie Jana Karola Wendego wpłynęły życzenia noworoczne dla narodu polskiego od premierów wszystkich republik jugosłowiańskich. (w).

Referat spraw polskich w Komitecie ogólnosłowiańskim

Komitet Ogólnosłowiański w Belgradzie stworzył stanowiska specjalnych referentów, których zadaniem jest pogłębienie tej łączności.

Dotychczas obsadzono stanowiska referentów bułgarskiego i czechosłowackiego. Ostatnio zaś przybył z Warszawy do Belgradu jako referent od spraw polskich prof. Józef Tobolczyk.

Delegacja polska na konferencję

W konferencji Komisji do spraw chorób wenerycznych Międzynarodowej Organizacji Zdrowia, która odbędzie się w Genewie dnia 12 bm. weźmie udział delegacja polska złożona z prof. Grzybowskiemu i dr J. Suchanką i D. Borenschteina.

Delegacja przedłoży na Konferencji opracowany przez Min. Zdrowia program zwalczania chorób wenerycznych w Polsce.

Wyjazd Umińskiej i Fitelberga na koncerty do ZSRR

W dniach najbliższych udaje się do Moskwy skrzypaczka Eugenia Umińska i dyrygent Grzegorz Fitelberg na występy gościnne, organizowane w ramach wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR.

Zgraja aferzystów papierowych

Dolewski, Kozieł i Compania

przed sądem wojskowym w Łodzi

W dniu 5 b. m. w Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko grupie sabotażystów gospodarczych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Dolewski — właściciel składu papieru i tektury, Jan Kozieł — dyrektor naczelny Banku Handlowego w Łodzi, Marian Kucharski — członek komisji państwowego Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego przemysłu Ziem Odzyskanych, Witold Biedrzycki — członek tejże komisji i urzędnik Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, Roman Romańczuk — urzędnik PCII i członek komisji FIOPZO. Zbiegłemu Rozmanit — naczelny dyrektor fabryki papieru w Fordonie i Edmund Springer — współwłaściciel firmy papierniczej pod nazwą „Zachodnia Spółka Papiernicza“ w Poznaniu.

Sądowi przewodniczy podpułkownik Ochnio, jako ławnicy zasiadają kapitan Bochatyrewicz i kapitan Andrzejasiak. Oskarża prokurator podpułkownik Graff.

Obronę wnoszą adwokaci prof. Mogielnicki, Chmurski, Kowalski, Szczerbiński, Deczyński, Jarosz i Kossak.

Ze złożonych przez oskarżonych sądowi personalii wynika, że żaden z nich w latach 1939 — 45 nie brał udziału w walce z Niemcami.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia zarzuca całej grupie uprawianie sabotażu gospodarczego. Stanisław Dolewski utrudniał prawidłowe działanie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w zakresie planowego rozdziału zasobów papieru, znajdujących się w 37 fabrykach poniemieckich na Dolnym Śląsku, uniemożliwiając prawidłową działalność Banku Handlowe-

go w zakresie akcji kredytowej i dezorganizował planową rozsprzedaż papieru przez Państwową Centralę Handlową w Łodzi. Zakupił on w państwowych fabrykach papieru w Czulowie i Włocławku 14 ton papieru lepszego gatunku i wpłacił za to Ajszczakowi 40 tysięcy zł.

Urzędników Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego Dolewski nakłonił do przydziału 530 ton papieru za co wpłacił na prywatny rachunek urzędników CZPP 2 i pół miliona złotych. Namówił dyr. Państwowej Fabryki w Fordonie, Romanie, do nielegalnej produkcji papieru, płacąc za to Romanie 400 tys. zł.

Za 300 tys. zł. nabył 38 ton papieru i tektury w państwowych fabrykach w Zakrzewiu, Zgorzelicach. Dolewski, będąc z ramienia Zrzeszenia Kupców Prywatnych członkiem komisji, powołanej do oszacowania remanentów poniemieckich, nakłonił innych członków tej komisji: Kuchowskiego, Biedrzyckiego i Romańczuka, aby 62% zmagazynowanych towarów przydzielili jego firmie za co Dolewski wpłacił członkom komisji 360 tys. zł. Wreszcie za pomocą oszukańczych machinacji zdobył w Banku Handlowym znaczne środki finansowe na kontynuowanie na wielką skalę zakrojonej akcji sabotażowej.

„Dotacje“ aferzysty dla PSL

Dzięki wejściu w porozumienie z dyr. Banku Handlowego, Koziełem, Dolewskiemu udało się uzyskać 24 miliony zł kredytu, z których 3 miliony w porozumieniu z Koziełem wpłacono na fundusz przedwyborczy PSL.

W związku z tym akt oskarżenia zarzuca dyrektorowi Banku Handlowego w Łodzi Janowi Kozulłowi spółnicstwo w sabotażu gospodarczym przez udzielanie kredytu wbrew przepisom.

Marianowi Kuchowskiemu i Witoldowi Biedrzyckiemu akt oskarżenia zarzuca przestępną działalność jaką rozwinieli w charakterze członków komisji szacunkowej FIOPZO. Kuchowski otrzymał za to od Dolewskiego 60 tys. zł, Biedrzycki zaś 240 tys. zł.

Za takie same przestępstwo odpowiada również Romańczuk, który będąc członkiem komisji szacunkowej, pobrał od Dolewskiego 60 tys. zł, a ponadto sabotaż plan rozdziału papieru, sprzedając Dolewskiemu na własny rachunek towar wartości ok. 1,5 miliona zł.

Zbigniew Rozmanita jako dyrektor fabryki w Fordonie, sprzedawał Dolewskiemu i innym firmom papierniczym papier wyższych gatunków, niż opiewały zlecenia i wziął za to do własnej kieszeni około 1,5 miliona zł, produkował gatunki papieru nie przewidziane w planie i jak w toku śledztwa ustalono, sprzedał na własny rachunek 190 ton papieru, za które pobrał do własnej kieszeni 2,5 miliona złotych.

Edmund Springer, początkowo pracownik firmy Dolewskiego, a następnie współwłaściciel firmy „Zachodnia Spółka Papiernicza“ w Poznaniu trzykrotnie zakupił od Rozmanity 26 ton papieru, wyprodukowanego nielegalnie i zapłacił za to Rozmanicie 520 tys. zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd zarządził przerwę w rozprawie do środy do godz. 9 rano.

D. G. H. Douglas

KRYZYS PRODUKCJI, KRYZYS MORALNOŚCI

„Jak każdemu wiadomo, rasa za mieszkująca naszą wyspę nie boi się niczego, z wyjątkiem ciężkiej pracy i policji“. W tych słowach pewien humorysta jednego z dziełników londyńskich streścił to, co wielu uważa za istotę kryzysu brytyjskiego.

Każdy zgodził się oczywiście, że kryzys istnieje i nie widać nawet jego końca. Lecz nie wszyscy są zgodni co do charakteru tego kryzysu. Przeżywamy kryzys gospodarczy. Czy jednak przeżywamy również kryzys moralny? Czy Anglicy rzeczywiście obawiają się ciężkiej pracy? Wielu twierdzi, że tak jest w istocie.

Coraz częściej słyszy się dziś o „upadku“ Anglii, o wiele częściej niż kiedykolwiek od r. 1940, czy przedtem. Angielska inteligencja, nauczycielstwo i duchowieństwo — zwłaszcza duchowieństwo — korzy się z każdej okazji, aby ubolewać nad upadkiem moralności i obyczajów, nad niechęcią do ciężkiej pracy, nad brakiem inicjatywy i uczciwości, nad niechodzeniem do kościoła, wzrostem nierobstwa, o puszczeniem pracy, spekulacją, o talizatorze futbolowym, zamiłowaniu do hazardu, kradzieżami, przestępczością wśród nieletnich, rozwodami, dzikimi strajkami i wszystkim, co dziś określane jest mianem „spivizmu“.

W ciągu ubiegłych miesięcy prasa konserwatywna prowadziła

„kampanię posepności“, mającą na celu przekonanie Anglii i świata, że (mówiąc słowami pana Churchilla) „martwość socjalizmu do prowadziła do zastój naszego życia gospodarczego, stłumiła przedsięwzięcie, podkopała inicjatywę i podminowała moralność naszego narodu“. Jeśli socjalizm pozostanie nadal u władzy — oświadczył pan Churchill — „jedna czwarta ludności angielskiej skazana będzie na zagładę“.

W ostatnich tygodniach rząd i jego zwolennicy przystąpili do kontrataku. Walka o moralność zaczęła się.

Pan Herbert Morrison, leader większości parlamentarnej, wygłosił przemówienie radiowe biorąc jako motto słowa wypowiedziane w r. 1940 przez Churchilla pod adresem Hitlera: „Za kogo ma on nas?“

Liberalny dziennik „News Chronicle“ rozpoczął „kampanię przeciw posepności“ w celu pobudzenia produkcji — pod hasłem „Zacznijmy mówić o powodzeniu“. Jednym z pierwszych kroków w tej kampanii było zaproszenie 24 robotników - rekordzistów z przemysłu włókienniczego na bal urządony przez redakcję z okazji świąt Bożego Narodzenia. Wątpliwe jest, jak dalece ta metoda Coué zastożowana w polityce, przyniesie korzyści w pobudzeniu produkcji, lecz z całą pewnością wpłynie na

zwiększenie popularności „News Chronicle“ wśród tych, którzy są coraz więcej zmęczeni jereemiada mi prasy konserwatywnej.

Obecnie rząd rozpoczął wydawać „Raportów do Narodu“, przy pomniejszych wydawane w czasie wojny instrukcje w sprawie obrony ludności cywilnej, racjonowania żywności itp. Ukazują się one w formie ogłoszeń w gazetach i zawierają informacje o ostatnich stadiach kryzysu, notatki i dane o przemyśle, fabrykach czy też poszczególnych robotnikach którzy zaoszczędzili przy pracy pewną ilość paliwa, lub przekroczyli normę produkcji. Biuletyny te są pierwszym prawdziwym oddźwiękiem na długotrwałe żądania zwolenników rządu, aby starał się „wzbudzić zaufanie w narodzie“.

Faktem jest, że udało im się wyjaśnić istotny charakter wzrastających trudności gospodarczych Anglii, zupełnie odmiennych od kryzysów, jakie przeżywano przed wojną. Obecny kryzys angielski nie ma nic wspólnego z „zastojem“, czy to wynikającym z niedostatecznego spożycia i nadmiaru produkcji, czy też niedostatecznej produkcji.

Dają się słyszeć narzekania, że stan zatrudnienia w Anglii jest „więcej niż nasycony“ i że „rząd stara się robić zbyt wiele“. A przecież cała produkcja angielska jest dziś zaledwie o jakieś 10 — 20 proc. większa od poziomu ustawnego kiedykolwiek przed wojną.

Angielski kryzys gospodarczy jest — tak już z pewnością nieraz słyszeliście — „kryzysem bilansów płatniczych“. Jakkolwiek Anglia

eksportuje już dzisiaj około 20 proc. więcej, niż przed wojną, eksport ten przynosi mniej zysku, ponieważ warunki handlu zmieniły się na niekorzyść Anglii — ceny żywności i surowców, które ona zakupuje, wzrosły o wiele bardziej, niż ceny towarów, które sprzedaje zagranicę. Na pogorszenie tego stanu wpływa jeszcze fakt sprzedaży (głównie Stanom Zjednoczonym) aktywów, które przynosiły zazwyczaj około 100 milionów funtów „niezarobionych dochodów“ w postaci dywidend i udziałów, jak również utrata (znowu na korzyść Stanów Zjednoczonych) rynków w krajach Ameryki Południowej i innych, specjalnie ważnych dla za kupów angielskich, oraz bezpośrednia akcja Stanów Zjednoczonych w kierunku zniesienia kontroli i dopuszczenia do zwyczajki cen właśnie w chwili, gdy wreszcie państwo to zgodziło się na udzielenie Anglii pożyczki dolarowej. (Warto zaznaczyć, że przywraca się w USA kontrolę właśnie w chwili, gdy pożyczka została wyczerpana i Anglia zmuszona była ograniczyć swe zakupy w Ameryce).

W sprawie produkcji z łatwością można odwrócić karty proroków „upadku“. W ciągu ostatnich tygodni daje się zauważyć znaczne ożywienie we wszystkich poważniejszych gałęziach przemysłu angielskiego. Przemysł węglowy, ba wełniany i metalurgiczny wykonał normę, przemysł stalowy i budowlany przewyższył ją. Obieg wagonów kolejowych, w czym dopomogli odbywający praktykę studenci, osiągnął 43 proc. Związek Maszynistów, o którym mówi się,

że pozostaje pod wpływami komunistycznymi, wystąpił z „apelem kryzysowym“ wzywając do pracy w godzinach nadliczbowych. Komunisty Artur Horner, sekretarz Generalny Związku Zawodowego Górników, oznajmił, że górnicy angielscy „są jedynymi z pierwszych, którzy osiągnęli przedwojenną wydajność pracy“.

Rząd dał odpowiedź na poruszenie, jakie wywołały „dzikie strajki“, porównyując dane cyfrowe dotyczące dni roboczych strajkujących w okresach po wojennych po pierwszej i drugiej wojnie światowej. W ciągu ubiegłych dwóch lat stracono w ten sposób 6.500.000 dni roboczych; w latach 1919 — 1920 cyfra ta wyniosła 89.500.000.

Kryzys produkcji angielskiej to nie kwestia ostatnich dwóch lat, lecz ostatnich lat 25 czy też 50. Zastój w przemyśle angielskim miał miejsce w okresie między dwiema wojnami, kiedy to przy poparciu rządu konserwatywnego prawie każda gałąź przemysłu znajdowała się pod silnymi wpływami Trade Association, która subsydium walała stare i mało wydajne firmy, a utrudniała działalność tych przedsięwzięci, które próbowały obniżyć koszty własne lub zwiększyć produkcję, i kiedy występując we własnej obronie robotnicy uciekali się do specjalnych posunięć i „układów demarkacyjnych“, jak np. takich, które przewidywały, że ilekroć elektrotechnik chciał przeprowadzić jakąś drobną naprawę, obowiązany był wezwać na pomoc specjalistę. To właśnie do „upadku“ (Dalszy ciąg na str. 4)

Pierwszy trawler dalekomorski z polską załogą

W pierwszym tygodniu nowego roku nasze rybołówstwo dalekomorskie obchodzi uroczystość, na którą czekaliśmy od dawna. Oto na czteromiesięczny rejs połowów zimowych na Morzu Północnym wysłała trawler „Saturnia” po raz pierwszy obsługiwany przez załogę całkowicie polską. Polskiego statku nie prowadzi już obcy szypier! Na dalekich morzach sami zaczynamy łowić cenne ryby, wyzbywając się pomocy (kosztownej pomocy!) rybaków holenderskich, duńskich i szwedzkich.

Aby usławić sobie dobre wagę tego faktu trzeba przypomnieć początki rozwoju tej najrentowniejszej ale i najtrudniejszej chyba dziedziny rybołówstwa, jaką są połowy dalekomorskie. Bez taboru i sprzętu a zwłaszcza bez fachowo przeszkolonego personelu zabraliśmy się do tworzenia floty rybackiej. Gdy znalazły się wreszcie (wyremontowane, kupione czy dostarczone przez UNRRA) trawler, jako tako zaopatrzone, musiały wyruszyć na morze z załogami obcymi — Polaków było mniej niż 1/3 całego stanu — nikt bowiem z naszych rybaków nie miał na tyle doświadczenia i nie znał tak mórz, by poprowadzić statek na obfite połowy. Polacy jednak nauczyli się. Starsi, obeznani już z pracą na morzu, podpatrywali i poznawali zazdrośnie strzeżone sekrety wytrawnych szypierów, którzy swe powodzenie w podarktycznych połowach zawdzięczały dziesiątkom lat pełnej niebezpieczeństw praktyki, młodsi zaś przechodzili energiczne szkolenie w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego.

WYPIERAMY OBCE ZAŁOGI

Jedni i drudzy zaczęli wypierać załogi obcokrajowców. Dziś mamy 22 czynne trawlerzy (plus 2 niedawno zakupione w remoncie) a pływa na nich 178 Polaków i tylko 57 Holendrów.

„Dalmor” — Towarzystwo Połowów Dalekomorskich — zatrudnia obecnie 37 wyszkolonych przez P.C.W.M. młodych rybaków, czeka ją na dalszych 60, którzy niebawem zdadzą egzaminy. W dwudziestu osobowej załodze „Saturnii” jest ich pięciu ale wszyscy już pływali, wiedzą jak ciężka czeka ich praca i nie boją się jej nawet podczas sztormów, burz i mrozów zimy Północnego Morza.

STATEK I ZAŁOGA

Dowódcą statku jest rybak, który pływał już przed wojną na dalekomorskie połowy, a później na białym doświadczenia na angiel-

skich statkach, zapuszczających się aż po Wyspy Niedźwiedzie — kpt. Paweł Gic. Cieszy się on wielką sympatią załogi. Ma nadzieję, że współpraca będzie zgodna, że zgra nie się i wysiłek wszystkich przyniesie oczekiwane rezultaty. Franciszek Abramowicz — sternik — będzie miał ciężką pracę na burzliwym morzu, gdyż „Saturnia” nie posiada pomocniczego urządzenia mechanicznego do sterowania. Pierwszy mechanik — Ignacy Roster — jest zupełnie zadowolony ze swej 640-konnej maszyny parowej, dokładnie przejranej i uzupełnionej przed 120 dniowym rejsem. Przy okazji podaje, że „Saturnia” ma konstrukcję stalową, została zbudowana w Anglii w r. 1930. Długość jej wynosi 41 m, szerokość 7,6 m, ma 334 BRT i 129 NRT a szybkość 10,5 węzła (ponad 20 km/godz.). Łuki można załadować więcej niż 100 tonami cennych ryb.

Rybacki dalekomorscy pracują w warunkach bardzo ciężkich i niebezpiecznych. Podczas połowów znają oni pracę 20-godzinną, wymagającą prócz siły mięśni wielu umiejętności fachowych. Nie nale-

ży się więc dziwić, że zarabiają do brze. Na sezon zimowy mają zagwarantowane minimum w wysokości 16—20 tys. zł. plus 0,55 proc. — 1,35 proc. wartości połowów na głowę. Ogółem przeciętny zarobek, wynoszący ok. 30 — 45 tys. zł. (w stosunku miesięcznym), przy wyjątkowo pomyślnych połowach dojść może do 70.000 zł. Szypier za rabia więcej — według indywidualnej umowy z przedsiębiorstwem.

„Saturnia” będzie się zaopatrywała w węgiel i zbywała swe połowy w portach zagranicznych, przeważnie angielskich. Podczas tych czterech zimowych miesięcy, w licznych kontaktach z rybakami obcymi, nasi młodzi marynarze będą musieli wykazać nie tylko sprawność w swym zawodzie, ale, jak spodziewamy się, zadokumentują rezultatami połowów i swą postawą, że umieją spożytkować zdobytą wiedzę dla dobra kraju. Ich przykład wpłynie może na tych rybaków i marynarzy, którzy pozostają jeszcze w służbie obcego rybołówstwa i obcej floty wabięni dolarem i funtem. (k)

Zakłady „Skoda” wytwarzać będą 100 samochodów dziennie

(rw) Czechosłowackie zakłady samochodowe „Skoda” produkują obecnie około 40 wozów nowego typu „Skoda 1101” dziennie.

Większość z nich, bo prawie 88 proc. idzie na eksport. Sama Holandia bierze 40 proc., resztę zaku- pują: Belgia, Szwajcaria, Palestyna

na Jugosławia, Rumunia i in.

Zainstalowana w tych zakładach tyśiąc-tonowa amerykańska tłocz- nia przyspieszy w dużym stopniu mechaniczną produkcję podwozi, przez co przeciętna dzienna wy- twórczość podwyższy się do 100 wozów dziennie.

Brazylijska produkcja ropy naftowej

(rw) Według oświadczeń z brazylijskiego „Concelho Nacional de Petroleo”, odkryte niedawno źródła naftowe w stanie Bahia dają około 2500 beczek ropy dziennie, przy czym ogólne rezerwy tamtejszych pól naftowych obliczane są na 12 milionów beczek.

Wspomniane C. N. P. rozważa projekt budowy rurociągu, który połączyłby źródła naftowe w Santos i Sao Paulo. Ponadto powstać ma w stanie Bahia rafineria kosztem 12,5 milionów funtów szterlingów.

Arksylit—radziecka masa plastyczna

(rw) Chemikom radzieckim udało się wytworzyć nowy rodzaj masy plastycznej, nadającej się doskonale do pokrywania kadłubów okrętów i samolotów, zwanej arksylit.

Produkt ten jest pięć razy lżejszy od metalu i odporny na działanie oliwy i benzyny. Odnacza się on poza tym tą samą twardością co metal i łatwo poddaje się

wszelkiej obróbce. Kadłub okrętu lub samolotu pokryty masą arksylitu nie wymaga, jak dotychczas, corocznego malowania.

Próby największego wodopłatowca w Kalifornii

W Ameryce na Long Beach (Kalifornia) zakończono próbną loty największego wodopłatowca świata. Samolot ten może zabrać 700

ZA GRANICĄ PISZA

Dewaluacja franka — Kongres włoskiej partii komunistycznej

»Humanite«

zamieszcza artykuł Courtade w sprawie wprowadzenia podwójnego kursu franka w stosunku do dolara:

„Jest to posunięcie przygotowane do realizacji planu Marshalla, który wymaga, ażeby w krajach, gdzie będą rządili Amerykanie, były „tanie pieniądze”.

Dewaluacja franka jest konsekwentnym wynikiem polityki podwyżki cen, którą urzeczywistniał rząd Schumana — Mayera. Kurs dolara będzie wynosił 230 franków, gdy w chwili obecnej wynosi on 19 franków. Praktycznie oznacza to, że eksport francuski do strefy dolarowej będzie prowadzony ze zniżką, a import według nowego kursu obciążony jeszcze bardziej przez myśl w kraju. W ten sposób polityczki amerykańskie w rzeczywistości zostaną zmniejszone kilkakrotnie, gdyż Francja będzie potrzebowała o wiele więcej franków dla zakupów towarów za granicą. Doprowadzi to w końcu do całkowitego upadku zaufania do waluty francuskiej.

Ponadto, jak można przekonać się na przykładzie Włoch, tego rodzaju posunięcia stwarzają szerokie możliwości dla spekulacji walutowej. Speculanci wykorzystują nlewartpliwie tę okoliczność, że „kurs wewnętrzny” franka będzie się różnił w znacznym stopniu od „kursu zewnętrznego”. Stworzy to takie warunki, że Amerykanie będą skupować przedsiębiorstwa francuskie za grosze.

Kapitulacja gospodarcza pociąga za sobą, rzecz oczywista, kapitulację polityczną. Wiedzą o tym dobrze Amerykanie, którzy przewidują konsekwencje polityczne katastrofy finansowej Francji, i mówią już o tym, że „Francuzom potrzebny jest wódz, który by nauczył ich poszanowania porządku i prawa”.

»Unita«

zamieszcza wywiad z członkiem se- kretariatu włoskiej partii komunistycznej Pietro Seccia z okazji szóstego kongresu partii:

„Szósty kongres włoskiej partii komunistycznej zbiera się w chwili, kiedy w różnych państwach, m. in. i we Włoszech rozpoczął się kontratak czynników demokratycznych. Kontratak ten nie tylko rozpoczął

się, ale już osiągnął pewne sukcesy. Znaczne sukcesy kontrofensy wy robotników włoskich i francuskich powinny być oceniane nie tylko w świetle rezultatów bezpośrednio osiągniętych w toku walki, która rozegrała się w ciągu ostatnich miesięcy, ale z punktu widzenia ich szerszego, politycznego znaczenia. Walce na terenie parlamentarnym towarzyszy walka pozaparlamentarna, przybierająca coraz konkretniejsze formy.

We Włoszech niedawno utworzony Ludowy Front Demokratyczny przybiera coraz konkretniejsze kształty i wszystkie czynniki, pragnące bronić sprawy wolności, honoru narodowego i niepodległości, zgłaszają swój akces do tego Frontu. Utworzenie Frontu Demokratycznego jest jednym z największych osiągnięć od czasu zwycięstwa wyborczego czynników republikańskich w dniu 2 czerwca 1946. Po zlikwidowaniu Komitetu Wyzwolenia Narodowego, demokracja włoska pozbawiona była swego najskuteczniejszego narzędzia walki — jednolici. Jedność ta jest obecnie odbudowywana na szerszej płaszczyźnie i na mocniejszych podstawach w Ludowym Frontie Demokratycznym”.

»Seccia«

stwierdza, iż w ciągu 2 lat, które upłynęły od piątego kongresu partii, liczba członków znacznie wzrosła i osiągnęła 2.252.700 osób. Do partii komunistycznej w chwili obecnej należy 30 proc. młodzieży włoskiej, zorganizowanej w 50.033 organizacjach.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ.

Min. Olszewski przyjął w dniu 5 b. m. posła Meksyku w Warszawie p. Salvadora Guzmana.

Węgiel dla Anglii »Lechem« ze Szczecina

Do portu szczecińskiego zawiązał polski statek „Lech”, który zabierze do Anglii 200 ton eksportowego węgla drzewnego. Niezależnie od tego statek ten ładuje pierwszą próbną partię chlorku magnezu do Anglii w ilości ok. 50 ton.

Wstrzymanie wymiany funta w Turcji

Turecki Bank Emisyjny wstrzymał w ostatnich dniach grudnia roku ub. bez uprzedniego zawiadomienia i bez wyjaśnień przermowanie angielskich funtów szterlingów do zamiany na funty tureckie.

(Dokończenie ze str. 3) muszą dziś przezwyciężyć robotnicy angielscy.

Jeżeli jednak przejdziemy do innych zarzutów, cyfry mówią też co innego. Produkcja stali jest może większa, niż kiedykolwiek, lecz w równym stopniu wzrosła przestępczość nieletnich. (Warto zainteresować się, czy ograniczenie ilości filmów amerykańskich będzie miało jakiś wpływ na tę sprawę). Werbunek do pracy w kopalniach zaczyna wreszcie dawać wyniki, lecz wciąż jeszcze mamy około 150.000 ludzi zatrudnionych przy sortowaniu biletów w totalitarze futbolowym, który jest obecnie jedną z głównych gałęzi przemysłu angielskiego. Prawdą jest, że naród angielski zaczął wykazywać nienotowane dotąd zainteresowanie muzyką klasyczną, lecz wykazuje on również nienotowane nigdy zamiłowanie do wyścigów psich, do historycznych fañców mu rzyńskich itp. Możliwe, że absencja przy pracy zmniejszyła się, lecz mamy nadal milion osób nie figurujących w ogóle na listach za trudnionych. Nie są ci ludzie ani zatrudnieni ani bezrobotni, nie są ani wojskowymi ani cywilami, nie są ani przemysłowcami ani rolnikami, po prostu nie figurują w spisach pracujących.

Nie trudno domyślić się z jakich ludzi składa się ten milion nie figurujących na listach zatrudnionych. Są to „spivsy” i „trutnie” na których rząd tak często rzuca kłąt

„Spiv” jest nowotworem w języku angielskim, tak samo jak „szaber” jest nowotworem w języ-

ku polskim, a oznacza mniej więcej to samo. Niektórzy próbowali doszukać się podobieństwa tego słowa do polskiego „śpiewać”. Zrodziło się ono w żargonie dołów społeczeństwa angielskiego, jako nazwa dla ulicznego sprzedawcy na peryferiach miasta, który głośno reklamuje swe towary.

Później słowo to łącono z ulicznymi sprzedawcami tanich zabawek i kosztownych owoców, którzy wystawali ze swymi wózkami w zachodniej dzielnicy Londynu. „Spiv” w tym właśnie sensie był typem łatwym do rozpoznania w okolicy nocnych klubów, dancin- gów i restauracji w Soho, dzięki specjalnego rodzaju fryzurze (włosy dość długie, lecz bardzo gładko zaczesane) specjalnemu „munduro wi”, składającemu się zazwyczaj z ubrania w paski o luźnej marynarce z wywatomowanymi rękawami, filcowego kapelusza o szerokim, falistym rondzie (przeważnie ko- lorze szarym), z krawata (przeważnie nie purpurowego) i butów o wy- dłużonych nosach (przeważnie ko- lorze złotawego).

Ostatnio słowo to nabrało szerszego sensu i stało się synonimem wszelkiego rodzaju kanciarstwa, ulicznych naciągaczy, spekulantów z czarnego rynku, dezertorów z wojska i paserów — wszystkich, którzy żyją z omijania obowiązujących praw.

Słowo to zostało najpierw przyjęte entuzjastycznie przez prasę konserwatywną dla zobrazowania „demoralizacji klasy robotniczej pod rządami socjalizmu”. Lecz teraz również rząd przyznał temu słowu prawo obywatelstwa i połączył je

z innym słowem: „trutnie”. „Trutnie” jest nową nazwą dla bardzo starego i szanowanego gatunku ludzi utrzymujących się z „własnych funduszy”. Rzecz jasna, że słowo to nie są już tak chętnie używane przez prasę konserwatywną. Jeden z tych dzienników określił niedawno słowo „spiv” jako „nie mówiące określenie na uogólnienie nadużyć, stosowane celem napiętnowania każdego, kto zasłużył sobie na „dezaprobatę rządu”. Należy jednakże przyznać, że rząd przypomina w tej sprawie psa, który szczeka, lecz nie gryzie. Nie uczyniono bowiem nic, aby wyciągnąć tych prawdziwych „trutniów” z ich posiadłości ziemskich, z zacisznych apartamentów miejskich i zmusić ich do produktywności. Jedynie ci, którzy za trudnieni byli w mniej ważnych gałęziach przemysłu, zamkniętych przez rząd, zostali dotknięci nową ustawą i muszą szukać innego zajęcia.

Niedawno pewien pan przesłał do redakcji „Sunday Times” list, w którym występuje przeciwko systemowi racjonowania żywności, twierdząc, iż system ten jest przyczyną istnienia czarnego rynku i „spivów”. „Gdyby nie było racjonowania żywności, nie byłoby czarnego rynku” — pisze szczerze ów jego mózgi.

Lecz chociaż spekulacja na czarnym rynku jest może w pewnym sensie spowodowana racjonowaniem żywności, nie można tego powiedzieć o moralności czarnego rynku. To chyłący się do upadku kapitalizmu, który przykłada tak wielką wagę do zysków i odna-

cza się całkowitym brakiem poczucia współzależności między pracą a wynagrodzeniem, zrodził właśnie ambicje „szybkiego wzbogacenia się”, wszelkie formy spekulacji czarnorynkowej, jak również gorączkę hazardu i epidemii „naciągania”.

Byłby w tym jednak brak zmysłu rzeczywistości, gdybyśmy uogólniali problem „moralności Anglii”, tak jakby naród angielski był jednolitą masą. Wypadki wojenne i powojenne w różny sposób wpłynęły na poszczególne klasy społeczeństwa angielskiego. Właśnie ci, co najwięcej mówią o demoralizacji, są najbardziej zdemoralizowani. Właśnie ci najzamożniejsi uciekli do Irlandii, Szwajcarii i na wyspy Bahama, aby uniknąć płacenia podatku dochodowego i żyć z wymiany swych funtów na czarnym rynku. Inteligencja i warstwa górna nie rozprawiają z ponurym zadwo- leniem o „końcu cywilizacji” i o „upadku rasy ludzkiej”.

Typowy dla tego stanowiska jest artykuł prof. C. E. M. Joada, ongiś znanego jako pacyfista ze skłonnościami do socjalizmu. Artykuł był zatytułowany „Jak upada cywilizacja” i opublikowany został z racji niedawnej wizyty profesora w Uniwersytecie Oksfordzkim. Prof. Joad błądzi nad nędznym ubraniem studentów utrzymujących się ze stypendiów, nad „brakiem piwa”, nad „presją państwa” wywieraną na studentów, i nad tym, że większość z nich nigdy nie będzie miała okazji zasmakowania w winie. Przerażaniem napelnia go fakt, że studenci spożywają śniadania w subsydiowanej przez państwo „Re-

stauracji Brytyjskiej”, gdzie „siedzą razem z robotnikami, urzędnikami, sprzedawcami sklepów i konduktorami autobusów”, że „jeszcze za 50 lat” piękne ogrody uniwersyteckie otwarte będą dla publiczności.

„Historia uczy nas, że kultura zawsze miała charakter arystokratyczny” — kończy swoją wypowiedź ten „socjalista”. — „Może się okazać, że próby upowszechnienia kultury, upowszechnienia gustów i udostępnienia piękna wszystkim doprowadzą do skażenia tego piękna, do potaniaenia gustów”.

Prof. Joad nie bierze pod uwagę, jak dalece gust mas został zepsuty przez komercjalizację, która używa wszelkich sztuczek po to, by zwrócić zamiłowanie do tanich, maso- wo produkowanych rozrywek, jak filmy amerykańskie i historyczne podrygi tańców murzyńskich, po nieważ przynoszą one dobre zyski. Zwiększony po wojnie popyt na te rozrywki świadczy po prostu, że Anglicy mogą wydać na nie więcej pieniędzy, gdyż suma potrzebna na żywność, ubranie czy meble jest ograniczona przez system racjonowania.

Oczywiście w angielskiej klasie robotniczej znaleźć można wiele ludzi zdemoralizowanych przez skomercjalizowaną moralność i skomercjalizowaną sztukę kapitalizmu. Lecz angielskie masy robotnicze — jak świadczy oddźwięk, z jakim spotkały się wśród nich „apele kryzysowe” — są dalekie od demoralizacji. Potrzebują tylko i pragną prawdziwego kierownictwa. Czekają na ule.

Przemysł poligraficzny rozrasta się

o rozwoju Polskiego Przemysłu Poligraficznego świadczy stały wzrost produkcji naszych drukarni oraz wzrastające sumy obrotu. Obroty CZPZG w roku bieżącym osiągnęły sumę 2 i pół miliarda zł., zdolność zaś przepustowa drukarni wynosi 90 tys. ton papieru rocznie. CZPZG obejmuje 268 zakładów poligraficznych, 2 fabryki farb drukarskich (w Toruniu i w Gdańsku) oraz 2 odlewnie czcionek.

W ciągu ostatnich dwu lat zakłady CZPZG wykonały kilka milionów książek oraz kilkadziesiąt milionów gazet, plakatów i formularzy. Maszyny i sprzęt zlikwidowanych drukarni zostały na wyposażenie 2 dużych zakładów poligraficznych w Warszawie i „Domu Prasy” w Gdańsku. Ukończono również akcję wydobywania z gruzów maszyn i sprzętu poligraficznego ze zniszczonych drukarni na terenie Ziemi Odzyskanych. Ogółem wydobyto ponad 800 różnych maszyn drukarskich, w tym 160 maszyn offsetowych. Wyremontowano i oddano do użytku 50 linotypów oraz 10 maszyn rotacyjnych. Na prace związane z remontem maszyn wydano 16 mln zł. Wartość zaś wydobytą z gruzów maszyn przekroczyła 1 miliard zł. Uruchomiono i zaopatrzone w maszyny Zakłady Reperacyjne Maszyn Poligraficznych we Wrocławiu, Poznaniu, w Warszawie, w Szczecinie, w Gdańsku i w Katowicach.

Fabryki farb drukarskich wyprodukowały w ciągu roku bieżącego około 400 ton farb, przekraczając plan produkcji o 20 proc.

Odlewnie czcionek wyprodukowały około 100 ton czcionek drukarskich i materiałów zecerckich. Obecnie wszystkie drukarnie posiadają czcionki z akcentami polskimi, podczas gdy w r. 1945 tylko 25 proc. drukarni posiadało czcionki polskie. W przyszłym roku odlewnie czcionek rozpoczną produkcję czcionek na eksport.

Centrala zaopatrzenia CZPZG rozwiązała w r. b. problem zaopatrzenia zakładów poligraficznych w chemikalia, filmy, blachę cynkową, drut, papier matrycowy i inne. Przed wojną wszystkie surowce, a nawet półfabrykaty sprowadzane były z zagranicy. Obecnie zaś większość potrzebnych surowców i chemikaliów wytwarzana jest w kraju. Na zaspokojenie całkowitego rynku krajowego wpłynął także import surowców z zagranicy zakupionych za 50 tys. dolarów.

Przez rozbudowę spiawni do pro-

dukcji farb strącający przemysł poligraficzny uniezależnił się w dużym stopniu od dostaw z zagranicy.

W b. r. duży nacisk położono na odbudowę zakładów poligraficznych w Warszawie. Przed wojną Warszawa grupowała ponad 35 proc. wszystkich zakładów poligraficznych. Obecnie zaś skutkiem ogromnych zniszczeń, ilość zakładów w stosunku do reszty kraju wynosi tylko 12 proc. Rozpoczęto więc budowę dużej centralnej drukarni, która zatrudni około 1000 pracowników. Zakład ten uruchomiony zostanie z początkiem 1949 r. Koszt budowy drukarni-olbrzymia, w której zastosowane będą najnowocześ-

niejsze maszyny i urządzenia, wyniesie ponad 130 milionów zł. Na inwestycje w roku przyszłym prelimitowano 200 milionów złotych, w tym 135 tys. dolarów na zakup maszyn i urządzeń zagranicą. Ponadto prelimitowano dodatkowo 60 milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu poligraficznego.

Przemysł poligraficzny odczuwa ogromny brak wykwalifikowanych pracowników szczególnie zecerów i linotypistów. Obecnie oprócz istniejących już szkół w Nowej Rudzie i w Łodzi uruchomiono nową szkołę w Katowicach, która kształcić będzie kadry fachowców poligrafików.

Zaopatrzenie hutnictwa w rudy i piryty w grudniu r. ub.

(mk) Zaopatrzenie hutnictwa w grudniu 1947 wynosiło z górnictwa 140.000 ton rud i odpadków żelaznych, natomiast ilość zapasów rud w hutach i na składowiskach w początkach grudnia stanowiła 5-miesięczne zaopatrzenie wielkich pieców i stalowni. W wymienionym okresie dostarczono ogółem ponad 45.000 ton rud krajowych, walcowin i odpadków żelaznych, oraz 91 tys. ton rud zagranicznych z ZSRR, Szwecji i Norwegii. Dostawy pirytu wynosiły 8.000

ton, w tym krajowych 4,5 tys. ton, zagranicznych przeszło 3.000 ton. W tym samym miesiącu w portach polskich przeladowano ogółem 89 tys. ton rudy żelaznej i ponad 3.000 ton pirytów. Z tego na Gdynię — Gdańsk przypada 32 statki o łącznym tonażu 81.000 ton, na Szczecin 12 statków — 11.000 ton, przy czym w Szczecinie załadowano wprost ze statków 25 barek o łącznym tonażu 6.000 ton, a dalszych 25 barek ze zwałow, pozostałych tam z okresu niskiego stanu wody na Odrze.

Narady wytwórcze podnoszą poziom naszego hutnictwa

(mk) Przemysł hutniczy celem wciągnięcia mas pracujących do

uczciału w pracy twórczej i technicznego jej udoskonalenia zainicjował jeszcze w r. 1946 miesięczne i kwartalne narady po hutach. W naradach tych uczestniczą wszyscy pracownicy od inżyniera począwszy do szarego pracownika, którzy swą pracą, doświadczeniem i inicjatywą mogą ulepszyć system produkcyjny. Przedmiotem narad są sprawy dotyczące badania nowych metod pracy, produkcji, planowania, przeprowadzania analiz, faktycznego wykonania w stosunku do planu, racjonalnego użytkowania surowca oraz zaopatrzenia hut w surowce, materiały pomocnicze i narzędzia, podniesienie wydajności pracy, bezpieczeństwa, trudności przy uruchamianiu i udoskonalaniu maszyn, przyczyny strat robotniko-godzin, jakości produkcji a nawet sprawy kulturalno-oswiatowe.

Na naradach robotnicy i mistrzowie mogą zgłaszać ulepszenia i uproszczenia w biegu pracy, oni bowiem stykają się bezpośrednio z warsztatem pracy, orientują się, co należy zmienić, by uzyskać największą wydajność. Na naradach kierownicy i mistrzowie informują robotników o wszelkich zmianach w systemie plac, nowych akordach, premiach, o postępach akcji oszczędnościowej, o wynikach wynalazczości robotników.

To uaktywnienie najszerzych warstw świata pracy, zapoznanie go z procesem wytwórczym szczególnie w okresie obecnym, kiedy hutnictwo pracuje przy pomocy nie dostatecznych, a niekiedy przestarzałych urządzeń, ma specjalne znaczenie.

Drugi rok istnienia narad wytwórczych w przemyśle hutniczym wykazał ich realne i owocne rezultaty, stanowiące wartościowy materiał, obrazujący życie wewnątrz hut w jego najróżnorodniejszych przejawach. Narady wytwórcze tworzą wspólną wymianę myśli i wiedzy technicznej między poszczególnymi zakładami, a zarazem wpływają wybitnie na wzmocnienie twórczej inicjatywy mas pracujących jak również wzmagają w wysokim stopniu świadomość odpowiedzialności za wykonanie nakreślonych planów.

Wikliniarstwo — niewykorzystana dziedzina

Przed wojną wikliniarstwo było jednym z najbardziej rozpowszechnionych w Polsce przemysłów chałupniczych. Plantacje wikliny obejmowały ok. 43 tys. ha., ponadto ok. 10 tys. ha. porastała wiklinadzika. W rezultacie obszar porośnięty wikliną dostarczał surowca koszykarskiego o ilości ok. 24 tys. wagonów. W 1938 r. do regulacji rzek zużyto 10 tys. wagonów wikliny faszynowej, a krajowy przemysł koszykarski zużył na wyroby ponad 4 tys. wagonów. Za granicę wywieziono 3.500 wagonów wikliny surowej oraz poważne partie wyrobów koszykarskich, przed stawiające wartość ponad 4 mil. zł. z 1938 r.

W pierwszych trzech latach po wojnie zasadniczym czynnikiem hamującym rozwój przemysłu wiklinowego w Polsce, były trudności eksportowe, polegające na zbyt niskich cenach, ofiarowywanych przez głównego odbiorcę zagranicznego — USA. Utworzenie t.zw. Funduszu Eksportowego sprawę tę radykalnie rozwiązało i nie obecnie nie stoi na przeszkodzie w osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji wiklinowej.

Podwyżka cen eksportowych spowodowała podniesienie cen surowca, a tym samym przyczyniła się do rozwoju plantacji trzciny, która stała się rośliną rentowną dla plantatorów. Zagadnieniem wymagającym pozytywnego i szybkiego rozwiązania jest udostępnienie eksploatacji pól wiklinowych na Zie-

miach Odzyskanych, które podlegają Min. Rolnictwa i Leśnictwa.

Na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego, które przed wojną były ośrodkami przemysłu koszykarskiego, mieszka ponad 10 tys. chałupników-koszykarzy. Ten liczny zastęp fachowców mógłby przerabiać miesięcznie ok. 50 wagonów 10 tonowych wikliny korowenej, co dałoby produkcję 250 tys. koszy magłowców, szczególnie poszukiwanych i cenionych na rynkach zagranicznych.

Celem rozszerzenia tej rentownej i wybitnie eksportowej gałęzi

produkcji Min. Przemysłu i Handlu zorganizowało 2 ośrodki szkolenia koszykarskiego: w Rękawie (woj. Olsztyńskie) i w Trzcieniu (Ziemia Lubuska). Przeszkoleni w tych ośrodkach zorganizowali już dwie spółdzielnie produkujące na eksport. Ponadto Min. Przemysłu organizuje szkołę koszykarską w Kazimierzu nad Wisłą. Koszta organizacji ośrodka pokrywane są z kredytów Funduszu Zatrudnienia. W Warszawie i Toruniu organizowane są kursy koszykarskie dla głuchoniemych.

Górnicy 234 punkty — włókniarze 149,7

Wyniki współzawodnictwa pracy za listopad 1947 r.

(am) Zw. Zaw. Górników w Polsce i Centr. Zarząd Przem. Węgl. z jednej strony i Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Włókienniczego oraz Centr. Zarząd Przem. Włókienniczego z drugiej strony na posiedzeniu odbytym w dniu 2 stycznia br. w Łodzi ustalili następujące wyniki współzawodnictwa pracy pracowników przemysłu węglowego i włókienniczego za listopad 1947 roku.

Przemysł węglowy:
1) wydobywanie: planowano — 5.010.240 ton, wykonano 5.421.360 ton, przekroczenie planu — 8,2%. Punktów 214.

2) wydajność: w czerwcu 1947 — 1.136 kg na dnówkę, w listopadzie 1947 — 1.166 kg/dn., procent wzrostu — 2,64. Punktów — 10.

3) nieobecność (bez urlopów): w drugim kwartale 1947 — 10,4 proc., w listopadzie 1947 r. — 7,83 proc.

Premie dla przodowników pracy

W Państw. Zakładach Przem. Włókienniczego w Białymstoku odbyło się uroczyste premiowanie przodowników pracy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w zorganizowanym w białostockich fabrykach włókienniczych współzawodnictwie pracy.

Z włóknarzy białostockich zostali wyróżnieni m. in.: Kazimiera Szrot — 153,9 proc. normy, Stanisława Ostrowska — 168 proc. normy, Łoszyn J. — 139,7 proc., J.

spadku — 24,6. Punktów — 6.

4) współczynnik wypadkowości na 100.000 dniówek: w drugim kwartale 1947 r. — 80,54, w listopadzie 1947 r. — 67,7, procent spadku — 15,95. Punktów — 4.

Przemysł włókienniczy osiągnął 149,7 punktów.

Porównując wyniki górników (147 punktów) i włóknarzy (70 punktów), uzyskane w październiku ub. roku, daje się zauważyć niezwykle dynamizm wśród pracowników obojdu kluczowych współzawodniczących ze sobą przemysłów.

Dynamizm ten jako wyraz coraz większego — o ile już nie powszechnego — współzawodnictwa pracy przemysłów włókienniczego i węglowego jest najlepszym dowodem żywotnej troski robotnika o odbudowę naszego życia gospodarczego.

Hobowska — peczarka — 245,7 proc.

700 tys. baloników żarówkowych produkuje huta w Polanicy-Zdroju

Największym ośrodkiem przemysłu szklanego w Polsce jest Śląsk Dolny, gdzie do niedawna czynnych było ponad 40 hut szkła. Przez ważną część zakładów uległa w okresie działań wojennych zniszczeniu, a niektóre nie nadają się na wet do odbudowy. Natomiast kilka z nich wojna zupełnie ominęła.

Jednym z ocalałych zakładów jest Huta Szkła Kryształowego w Polanicy-Zdroju. Znajduje się ona na terenie uzdrowiska, między Kłodzkim i Dusznikami. Huta ta uruchomiona została w drugiej połowie roku 1945. Początkowo wytwarzała ona szkło kryształowe i szkło gospodarcze. W późniejszym czasie, ze względu na wielki brak żarówek w kraju, przestawiono jej produkcję na wyrób baloników żarówkowych. Pierwsze próby były całkowicie udane. W lipcu 1946 r. Huta Szkła Kryształowego w Polanicy-Zdroju przystąpiła do wytwarzania baloników.

W pierwszym miesiącu nowej produkcji Huta wykonała 39.228 sztuk baloników żarówkowych o wadze ogólnej 1.310 kg. W każdym następnym miesiącu zmniejszano produkcję szkła kryształowego i gospodarczego, a zwiększano ilość wy-

tworzanych baloników. Dzięki temu już we wrześniu tego samego roku Huta Szklana w Polanicy-Zdroju wyprodukowała 149.697 sztuk baloników (wagi 4.577 kg.). Do marca 1947 r. produkcja wzrosła dwukrotnie. W tym właśnie miesiącu wykonano 293.046 sztuk baloników żarówkowych (wagi ogólnej 11.034 kg.).

W sierpniu br. produkcja wyniosła 502.850 sztuk baloników (wagi ogólnej 18.103 kg.) i ok. 40 ton szkła gospodarczego łącznie z kryształami. Obecnie huta polanicka wytwarza już ok. 700.000 sztuk baloników żarówkowych miesięcznie, (50 proc. zapotrzebowania krajowego).

Pół miliarda dla Elbląga

(x) Rada Funduszu Inwestycyjnego Odbudowy Ziemi Odzyskanych przyznała na aktywizację przemysłu w Elblągu subwencję w wysokości pół miliarda złotych. Fundusze te w pierwszym rzędzie zasila stale rozbudowującą się fabrykę maszyn i taboru kolejowego, następnie stocznię nr. 16, która w ub. r. prowadziła remont wagonów osobowych

Co wystawimy na Targach w Brukseli

Polska weźmie udział w Międzynarodowych Targach w Brukseli, które odbędą się w dniach od 17 do 28 kwietnia. W tej chwili toczą się pertraktacje z Belgią w sprawie przydziału Polsce stoiska nie mniejszego niż o powierzchni 300 m².

Na Targach najwięcej ekspozycji wystawi Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Będą tam przede wszystkim wzory wszystkich gatunków naszego węgla, koksu, brykietów i lofixu. Olbrzymie plansze zaprezentują rozmiary na czaj produkcji i eksportu węgla.

Przemysł włókienniczy nie pokaże swej całej produkcji, a wyłączenie tylko te wyroby, które możemy aktualnie eksportować. Tej samej zasady trzyma się nasz przemysł drzewny, wystawiając krzesła siate, stolarskie, komplety sypialniane i stołowe.

Przemysł metalowy zaprezentuje nasze świetne artykuły eksportowe: wodomierze, butle stalowe, obrabiarki do metali, pompy skrzydełkowe, wanny, zlewy, płóćki, sanitaria metalowe, rury, drut, okucia budowlane, galanterię metalową i wreszcie maszyny młyńskie. Przemysł mineralny (dawniejszy przemysł materiałów budowlanych)

Tczew produkuje pławy morskie

Fabryka Gazomierzy w Tczewie, podlegająca Zjednoczeniu Przemysłu Obrabiarkowego, Grupa Precyzyjno - Optyczna w Łodzi, przyjął ostatnio zamówienie na wykonanie 16 pław dla morskiej służby hydrograficznej.

Wymieniona fabryka jest jedyną wytwórnią w Polsce, posiadającą zespół specjalistów od konstrukcji

— wyroby szklane, ceramikę budowlaną i ceramikę szlachetną.

Przemysł papierniczy — przetwory papierowe, które możemy eksportować bez szkody dla konsumpcji wewnętrznej.

Przemysł spożywczy pokaże susz cykori i buraczany, przetwory ziemniaczane, miód sztuczny, wyroby cukiernicze, i susze jarzynowo-owocowe.

Po zakończeniu Targów Brukselskich, wszystkie ekspozycje przejadą do Paryża, gdzie wystawione zostaną w wielkim polskim pawilonie na Międzynarodowych Targach, które odbędą się między 1 a 17 maja r.b.

Szkolenie w przemyśle prywatnym

Władze państwowe zwróciły się do Izby Przemysłowo - Handlowej w sprawie konieczności ścisłego przestrzegania obowiązku: posyłania uczniów pobierających naukę w przedsiębiorstwach na zajęcia do szkół dokształcających, obecnie reorganizowanych na średnie szkoły ry zawodowe.

W związku z powyższym przypomnieć należy obowiązujące w tej mierze warunki, określone przepisa-

mi prawnymi, a mianowicie: młodociani tj. młodzież poniżej obojga w latach od 15 — 18 lat przyjmowani do pracy są pod specjalną ochroną prawa.

Zakładowi pracy nie wolno zatrudniać młodocianych: przy robotach ciężkich i niebezpiecznych, w warunkach, w których praca jest szczególnie szkodliwa dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów, w wypadkach nie mających nic wspólnego z nauką zawodową, dłużej niż 8 godzin dziennie.

Zakłady pracy mają w stosunku do młodocianych obowiązki: zawarcia umowy z prawnymi opiekunami młodocianych o praktyczną naukę zawodu.

Oszczędzając węgiel przyczyniasz się do realizacji planu Odbudowy

Pozytywne wyniki akcji rejestracyjnej

Przeprowadzona w grudniu ub. roku, na zasadzie dekrety z 28 października 1947 r., akcja rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych dała pozytywne wyniki. Osiągnięcia te zasługują tym więcej na podkreślenie, że okres czasu, w jakim akcja została przeprowadzona przez upoważnione do tego izby przemysłowo-handlowe był bardzo krótki, bo zaledwie trzytygodniowy, wliczając w to okres czasu potrzebny na przygotowanie akcji pod względem organizacyjnym, informacyjnym i propagandowym.

Od chwili rozpoczęcia akcji, w ciągu sześciu dni cały teren państwa był pod względem organizacyjno-informacyjnym całkowicie przygotowany. Z chwilą włączenia się do akcji urzędów skarbowych (rewizyjnych) zaczęła się ona rozwijać szybko i sprawnie, dając w wyniku stu procentową realizację zamierzeń.

Liczba zarejestrowanych w izbach przemysłowo-handlowych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na dzień 1 sierpnia 1947 r. wynosiła 16.405. W wyniku akcji rejestracji cyfra ta wzrosła do 18.474. Tym samym ujawnione zostało w biegu akcji ok. 2 tysięcy przedsiębiorstw, które pozostawały poza ramami organizacyjnymi samorządu gospodarczego. Ponadto akcja rejestracji przyniosła poważne wpływy Skarbowi Państwa z tytułu opłat rejestracyjnych. Wyniosły one przeszło 1.064.000.000 zł. Stanowi to bez wątpienia jedno z kryteriów wagi i znaczenia przemysłu prywatnego w stosunku do innych działów sektora prywatnego, funkcjonalnie od niego zależnych.

To, że akcja rejestracji przemysłu została sprawnie przeprowadzona — stwierdza dyrektor Biura Rejestracji mgr. M. Szyszkowski — w ogromnej mierze jest rezultatem pomysłowej i zdrowej atmosfery, w jakiej się odbywała.

Od samego początku akcji istniała stała, systematyczna i ścisła współpraca Min. Przemysłu i Handlu z Biurem i Izbami. Znaczenie tej współpracy wymaga szczególnie podkreślenia, tym bardziej, że odnosi to się nie tylko do omawianego tematu, ale do wszystkich innych zagadnień, które stale bieżąco na krótkiej i długiej fali wysuwa przed nami życie gospodarcze.

Drugim ważnym momentem była pełna współpraca izb ze zrzeszonymi przemysłowymi. Ten odcinek współpracy był jednocześnie sprawdzianem organizacyjnym rzetelności przemysłu prywatnego, próbą, która wypadła dodatnio.

W wyniku przeprowadzonej rejestracji — stwierdza dyr. Szyszkowski — jesteśmy w posiadaniu dokładnych danych statystycznych, dotyczących przemysłu prywatnego. Na ich podstawie izby przemysłowo-

wo-handlowe przystąpią do opracowania ścisłego wykazu przedsiębiorstw prywatnego przemysłu z podziałem na branże i grupy.

Wartość posługiwania się tymi danymi będzie bardzo duża. Podsumowane i uporządkowane w wyniku akcji rejestracyjnej liczby, stworzą jasne i przejrzyste podstawy do planowania i kalkulacji

pociągnąć gospodarczych. Zarówno w zakresie zagadnień szkolnictwa zawodowego, jak i w problematyce zaopatrzenia przemysłu, planowania zatrudnienia, planowania zbytu, zagadnieniach kredytowych, współpracy z przemysłem państwowym i t. d. odczuwane będą na długiej fali pozytywne wyniki akcji rejestracyjnej. (v)

Szacunek budynków wiejskich na Ziemiach Odzyskanych

Szacunek budynków wiejskich na Ziemiach Odzyskanych sprawiał wiele trudności, ponieważ budynki gospodarce były na tych terenach dostosowane przeważnie do większych gospodarstw. Tym samym amortyzacja budynków rozkładała się na więcej hektarów, a przy dostosowaniu do obecnej struktury rolnej od 7—15 ha, każdy hektar gruntu byłby bardziej obciążony z tytułu amortyzacji budynkowej. Innymi słowy, im mniejsze gospodarstwo tym większe wy padałoby obciążenie za 1 hektar z tytułu zabudowań.

Wobec tego, przy ustalaniu ceny przyjęto zasadę, że cena budynków mieszkalnych i gospodarczych ma być stosunkowo mniejsza od ceny gruntów należących do tego gospodarstwa.

Wartość zabudowań ustala się na podstawie szacunku dokonanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych według poziomu cen przyjętych do norm szacunkowych tego zakładu w roku

1938. Najtrudniejszą do rozwiązania kwestią sporną była kwestia przeliczenia tych norm szacunkowych. Początkowo były propozycje przyjęcia za podstawę szacunku 50 proc. szacunku Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, ale Ministerstwo Ziemi Odzyskanych ustaliło tę normę na 25 proc. Ponieważ i ta norma okazała się za wysoka, obniżono ją do 12,5 proc. wartości z 1928.

Jeżeli porówna się wzrost kosztów budowy oraz wzrost cen żywności, to okaże się, że faktyczna cena budynku wyraża się zaledwie w 1/4 obecnej wartości obiektów mieszkalnych. Jedynie wobec wili i oraz wiejskich zakładów przemysłowych ustalono przeliczenie stosunku 20 proc. wartości z 1928 r.

Ponieważ zdarza się, że osadnik otrzymuje zbyt duże budynki, których nie może wykorzystać, to w takim wypadku przewiduje się obniżkę ceny, podobnie jak i wtedy, kiedy zabudowania są częściowo zniszczone.

Ceny nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1948 r.

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zatwierdzone zostały warunki sprzedaży nawozów sztucznych obowiązujące w sezonie wiosennym 1948 r. Ustalone ceny obowiązują jednolicie dla rolników we wszystkich punktach sprzedaży na terenie całego kraju. Ceny te dla poszczególnych rodzajów nawozów wyznaczone zostały jak następuje: dla azotniaku 20,5 proc. — zł. 1.635 łącznie z opakowaniem, dla saletraku 20,5 proc. — 1.730 (z opak.), dla wapnamonu 15,5 proc. — zł. 1.295 (z opak.), dla siarczanu amonu 21 proc. — zł. 1.575 (luzem), dla saletry sodowej 15,5 proc. — zł. 1.925 (z opak.), dla superfosfatu miner. 16 proc. — zł. 865 (z opak.), dla superfosfatu miner. 18 proc. — zł. 965 (z opak.), dla superfosfatu kostnego 16 proc. — zł. 490 (z opak.), dla mączki fosforowej 33 proc. — zł. 745 (z opak.), dla tomasyny 15 — 17 proc. — zł. 965 (luzem) dla soli potasowej około 40 proc. — zł. 955 (luzem), dla soli potasowej około 50 proc. — zł. 1.175 (luzem), dla wapna nawozowego palonego, mielonego 85 proc. — zł. 240 (z opak.), dla miálu wapien-

nego przemielonego około 50 proc. — zł. 100 (luzem), dla miálu wapiennego odpadkowego około 40 proc. — zł. 80 (luzem), dla wapniaku mielonego około 98 proc. (wę glan wapnia) — zł. 120 (luzem) — (wszystko za 100 kg.).

Sprzedaż nawozów rolnikom jest wolna i odbywa się za gotówkę po wyżej wymienionych cenach i nie może być uwarunkowana jakimikolwiek transakcjami i ograniczeniami (np. wymiany lub sprzedaży zboża).

Dla poszczególnych odbiorców przewidziane są rabaty. Tak więc dla spółdzielni przy dostawach na adresy spółdzielni rabat w zależności od rodzaju waha się od 8 do 17,5 proc.; dla rolników zakupujących zbiorowo cały ładunek wago nowo na adres jednego z rolników od 4 do 12,5 proc.; dla majątków różnych związków branżowych i cukrowni zakupujących wagonowo od 5,5 do 13 proc.; dla hurtowni kół prywatnych do dalszej odsprzedaży — wagonowo od 1,5 do 3 proc.; dla kupców detalistów od 6,5 proc. do 14,5 proc.

Gdynia i Gdańsk jednym zespołem portowym

Ze stworzeniem z Głównego Urzędu Morskiego i Biura Odbudowy Portów „Gdańskiego Urzędu Morskiego“ nastąpiła z nowym rokiem administracyjna unifikacja portów Gdyni i Gdańska. Porty te stanowią obecnie jedną całość, kierowaną przez jeden ośrodek dyspozycyjny pod nazwą Dyrekcja Handlowa Gdańskiego Urzędu Morskiego. Na zespół portowy składają się będą dwa rejonu eksploatacyjne, porty: gdyński i gdański. Organami rejonowymi Dyrekcji Handlowej dla spraw eksploatacji nabrzeży będą Zarządy Nabrzeży w Gdyni i Gdańsku, dla spraw nawigacyjnych — Kapitanaty Portów. Miejsce dla statków przy nabrzeżach przydziałem będzie Rejonowy Zarząd Nabrzeży na wniosek maklera. Spowoduje to konieczność

opracowania nowych regulaminów, które zostaną wprowadzone w życie po okresie przejściowym.

Przejsięcie na nowy system pracy realizowane będzie stopniowo, by klienci zagraniczni mogli się z nim dobrze zapoznać. Wprowadzenie zmian da szereg udogodnień eksploatacyjnych. Statki frachtowane będą nie na jeden z portów, lecz na zespół Gdynia—Gdańsk. W związku z tym Gdański Urząd Morski będzie miał prawo dysponowania statkami na poszczególne rejonu ze społu portowego, co pozwoli wiaściwie wykorzystać nasz potencjał przeładunkowy. Opłaty portowe w związku z tym uiszczane będą jednorazowo, gdyż ruch między portami stanowić będzie ruch wewnętrznoportowy.

Tworzymy własną flotę tankową

Skutkiem zmiany naszej struktury gospodarczej odczuć się daje obecnie dość duże zapotrzebowanie na środki transportowe dla paliw płynnych. Według ostatnich zestawień, do końca sierpnia rb. z sum wydatkowanych na import towarów w r. 1947, na paliwa płynne przypada blisko 11 proc.

Zapotrzebowanie na paliwa płynne, które zmuszeni jesteśmy obecnie sprowadzać, przeważnie drogą morską, przyczyniło się w dużym stopniu do stworzenia własnej floty tankowej. Gospodarczo jest to całkiem uzasadnione, zwłaszcza wobec panującego obecnie wzmrożonego zapotrzebowania na tonaż tankową.

Pierwszym statkiem, który stał się jednocześnie zaczątkiem naszej obecnej floty tankowej, jest M/S „Karpata“. Statek ten uzyskaliśmy z tytułu odszkodowań wojennych. Jest to jednostka motorowa o pojemności 6.487 BRT i nośności 9.590 DWT. M/S „Karpata“ po dokonanej generalnym remoncie od był już pierwszy rejs do Zatoki Perskiej, skąd przywiózł transport ropy naftowej dla Polski. Obecnie przebywa on na stoczni w Gdań-

sku, gdzie dokonywany jest generalny przegląd. Drugim naszym tankowcem jest M/S „Rysy“ o pojemności 1.700 BRT. Statek ten zatopiony został przez Niemców koło Sopotu, a obecnie wrak jego został wydobyty i przebywa na stoczni. I wreszcie trzecim nabytkiem jest M/S „Turnia“, statek motorowy o pojemności 634 BRT i nośności 770 BWT, który zakupiliśmy ostatnio z demobilu amerykańskiego.

Zwłaszcza, że przed wojną ten dział transportu morskiego był w Polsce prawie całkowicie obcy, to w obecnej początkowej fazie organizacji floty tankowej poczyniliśmy już poważny krok naprzód. (p)

Nowy statek

(x) Podczas działań wojennych zatopiony został w Gdyni niemiecki statek „Preussen“. Po wydobyciu go okazało się, że zniszczenia sięgają 80 proc. Mimo to polskie stocznie podjęły się trudnego remontu. Dziś remont statku jest już na ukończeniu. Będzie to luksusowy statek przybrzeżny — nazywa ją go nieoficjalnie Wnuczek Sołbińskiego. Oficjalnie nazywa się „Diana“.

Wielki plan radiofonizacji wsi

Dnia 4 stycznia 1948 r. odbyła się w Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia konferencja, poświęcona zagadnieniom radiofonizacji wsi oraz programowi audycji wiejskich. W konferencji wzięli udział wicepremier Antoni Korzycki, ministrowie: Dąb-Kociół, Dybowski, Podworny, Drewnowski, kierownik Wydziału Społecznego NKW Stronnictwa Ludowego ob. S. Killan oraz przedstawiciele Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia z dyr. Biligiem na czele.

Podczas konferencji przedyskutowano plan radiofonizacji wsi na rok 1948, obejmujący radiofonizację tysiąca wsi i omówiono kroki, zmierzające do uzyskania odpowied-

nich środków finansowych na realizację tego zadania.

Postanowiono również oprócz tej akcji w szerszym niż dotąd zakresie na czynnik społeczny, a przede wszystkim na Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Radach Narodowych przy czynnym współudziale Stronnictwa Ludowego.

Zebrani poddali krytyce dotychczasowy program Polskiego Radia dla wsi oraz postanowili zorganizować specjalny zespół redakcyjny audycji wiejskich, złożony z wybitnych pisarzy i działaczy chłopskich, celem ustalenia wytycznych tego programu i jego realizacji.

Realizacja planu odbudowy woj. krakowskiego w 1947 r.

Województwo krakowskie nie poniosło w toku działań wojennych tak wielkich uszczerbków, jak sąsiadujące z nim województwa rzeszowskie czy kieleckie, tym nie mniej zaistniała konieczność przeprowadzenia szeregu poważnych inwestycji. Zwiększenie kredytów na cele budownictwa pozwoliło w 1947 roku na znaczne wzmocnienie akcji odbudowy wsi i miast.

ODBUDOWA WSI

Największy nacisk położono na odbudowę wsi, zwłaszcza gospodarstw zniszczonych działaniami wojennymi.

Ponadto przystąpiono do budowy zupełnie nowych gospodarstw, przeznaczonych dla chłopów bezrolnych i byłej służby folwarcznej, zwłaszcza w powiecie Dąbrowa Tarnowska.

W roku 1947 ilość gospodarstw wiejskich odbudowanych przy pomocy państwowej na terenie województwa przekroczyła 1000.

Akcja pomocy dla odbudowujących się gospodarstw prowadzona była przez dostarczenie materiałów budowlanych i udzielanie pożyczek gotówkowych przez Państwowy Bank Rolny.

Dużą pomocą było zorganizowanie przez Wydział Odbudowy specjalnych kolumn samochodowych, celem umożliwienia jak najszybszej dostawy materiałów i sprzętu

chłopskiego. Na cele zorganizowania tych kolumn wykorzystano kredyty w wysokości 5 i pół miliona złotych.

YPOWE ZAGRODY

Przy realizacji planów odbudowy wsi uwzględniono również aspekt podniesienia poziomu budownictwa. W wydziale Odbudowy zaprojektowane zostały typowe zagrody wzorowe, przyczym w projektach uwzględniono cechy regionalne. Koszt budowy takiej typowej zagrody (w stanie surowym) przekracza kwotę miliona złotych. W ubiegłym roku powstało na terenie województwa 12 takich wzorowych gospodarstw.

Wydział Odbudowy, doceniając konieczność oszczędnej gospodarki budulcem drewnianym opracował projekt stodoły żelbetowej, której części dają się łatwo zmontować w warunkach lokalnych. Pod koniec ubiegłego roku zbudowano 4 stodoły żelbetowe i w krótkim czasie przekonano się że rozpoczęcie masowej fabrycznej produkcji takich stodoł w roku 1948 będzie racjonalnym i pożytecznym. Koszta budowy takiej stodoły są mniejsze niż stodoły całkowicie drewnianej, co przy równoczesnym zaoszczędzeniu budulca drewnianego zadecydowało o nakreśleniu planów masowej produkcji.

BUDOWNICTWO SPOŁECZNE

Duże kredyty przeznaczono również w roku 1947 na odbudowę obiektów wiejskich, posiadających znaczenie nie tyle gospodarcze, co wpływających na podniesienie poziomu sanitarnego i kulturalnego wsi.

Kosztem 14,2 mil. zł. odbudowano włącznie zbudowano 45 budynków szkół podstawowych; 5 milionów złotych zużyto na odremontowanie 38 budynków szkół rolniczych.

W związku z rozbudową sieci ośrodków zdrowia, przeznaczono na ten cel 11,5 mil. zł. Dzięki temu powstało w roku ubiegłym 10 nowych ośrodków zdrowia, tak że liczba ich w woj. krakowskim wynosi obecnie 74.

Ponadto wyremontowano i oddano do użytku 7 „Domów Dziecka“. Koszt przystosowania tych budynków do funkcji zakładów opiekuńczych wyniósł 5,3 mil. zł.

BETON WYPIERA DRZEWO

Dzięki utworzeniu szeregu ruchomych wytwórni betonu oraz przydzieleniu 194 specjalnych maszyn i 11.000 ton cementu wieś krakowska została w wyroby betonowe na leżycie zaopatrzona.

Celem przygotowania kadr fachowych rzemieślników budowlanych, których brak w woj. krakowskim daje się dotkliwie odczuwać, zorganizowano osiem kursów, które ukończyło 295 uczestników wyłącznie synów chłopów. Na kursach tych uwzględniono przede wszystkim budownictwo wiejskie.

W 1947 roku wydatkowano łącznie na odbudowę wsi woj. krakowskiego 113.300.000 zł.

Miasta skorzystały również ze znacznych kredytów na cele odbudowy. Ponad 32 miliony zł wydatkowane na odbudowę 46 obiektów szkół podstawowych i średnich.

Wyższe uczelnie — Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie — skorzystały z kredytów wynoszących blisko 40 mil. zł.

Trzy i pół miliona złotych przeznaczano na remontowanie gmachów przeznaczonych na internaty i domy akademickie. Dzięki temu oddano do użytku kształcącej się młodzieży 13 budynków.

SZPITALA I SANATORIA

W roku 1947 wyremontowano i odbudowano szereg budynków szpitalnych, m. in. 8 sanatoriów, w Zakopanem, sanatorium w Andrychowie. Inwestowano również wielkie sumy w urządzenia w sanitarne w Krzniczy i Szczawnicy.

W Krakowie powstała Szkoła Położnych oraz Polski Instytut Balneologiczny. Na te cele zużyto kredyty w wysokości 37,5 mil. zł, nie zależnie od wkładów poszczególnych Samorządów, które dwukrotnie przewyższyły wymienioną kwotę.

Dzięki przeznaczaniu 7 milionów zł na cele odbudowy obiektów Opieki Społecznej, wyremontowano 3 domy dziecka w Krakowie oraz 17 budynków Opieki Społecznej.

INNE INWESTYCJE

Remonty obiektów krzewienia

kultury pochłonęły kwotę blisko 7 mil. zł. Z tej sumy większą część przeznaczono dla gmachów: Muzeum Narodowego, Starego Teatru, Wyższej Szkoły Nauk Plastycznych, Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Muzycznej i Szkoły Umuzykalniającej w Krakowie.

18 milionów zł wydatkowano na gruntowne remonty i adaptację państwowych budynków.

Miastom w których znaczne zniszczenia poczyniła powódź przynależne kredyty na odbudowę mostów wysokości 13 milionów zł. Z kredytów tych skorzystały przede wszystkim Kraków, Biata i Zakopane.

CYFRY MÓWIA

Rozdział materiałów budowlanych przeprowadzał Woj. Urząd Od Budowy za pośrednictwem Centrali Materiałów Budowlanych, oraz stworzonej w r. 1947 sieci składów Uznania. Jak wielką była ilość przydzielonych materiałów, świadczy suche cyfry: w r. 1947 rozprawa dzono 44.000 ton cementu, 150.000 m. kw. szkła, 15 milionów sztuk cegieł, 35.000 m. sześć. drzewa okrągłego, 5.000 m. sześć. tarcicy, 5.000 ton wapna, 54.000 rolek papy.

Program odbudowy na rok 1948 przewiduje przeszło dwukrotne zwiększenie kredytów w stosunku do r. 1947.

Obok robót prowadzonych w roku ubiegłym, specjalną akcją objęte zostanie budownictwo mieszkaniowe celem stworzenia należytych warunków mieszkaniowych szerokim rzeszom robotniczym.

JAN GRZEDZIELECKI

Cieszyńskie niespodzianki

Starosta Cieszyna (polskiego) jest p. Grzelonek Edmund, wicestarosta — p. Pelczyk Paweł. Pierwszy był właśnie chory (co go wcale nie uchroniło przed moją wizytą) i — mimo kataru — przyjął mnie bardzo mile. P. Pelczyk wprawdzie nie miał kataru, ale że funkcje wicestarosty pełnił dopiero od paru dni, więc „główne natarcie” skierowałem na jego starszego koleżkę.

Okna mieszkańca starosty wychodzą na Czeski Cieszyn, który stąd widać „jak na dłoni”. Nic w tym dziwnego, bo oba Cieszyny wzięte do kupy tworzą nieduże miasto. Granica przebiegająca mniej więcej jego środkiem ma swoje złe i dobre strony. Dobre uwidoczniły się wtedy, gdy kurs korony czeskiej był dość wysoki (8 zł.) i nasi górnicy, zarabiający po tamtej stronie podobno do 10 tys. koron miesięcznie, budowali sobie za uciulane pieniądze niegorsze domki.

Dziś kurs korony spadł do 3 zł., ale co pobudowali, to im zostało. W sumie starostwo wydało blisko tysiąc zezwoleń na budowę nowych domów i nadało znaczną ilość bezrolnych rodzin ziemią.

Powiat jest matorolny i na razie jeszcze mało uprzemysłowiony. Napisałem: „na razie jeszcze” — celowo. Bo zachodzą tu daleko idące przemiany, o których będzie parę wierszy niżej.

Dotychczas jednak istniał tu tylko przemysł przetwórczy, wielkie kuznie w Ustroniu, no i Golezowska Fabryka Cementu (słynny Portland - Cement). Słyszałem o nim wiele podczas moich wędrówek po cementowniach Zagłębia i Opolszczyzny.

POWIAT ZMIENIA OBlicze

Znaczenie powiatu w naszej gospodarce zaczyna ostatnio gwałtownie wzrastać. A to w związku z odkryciem olbrzymich pokładów gazu ziemnego w Dębowcu. O ogromnej wydajności szybów świadczy fakt, że największy z nich produkuje na minutę 132 m. sześć. gazu ziemnego, a nie bardzo podłe miasto Kraków zużywa na minutę zaledwie 16 m. sześć. (Piszę na odpowiedzialność p. starosty — w razie czego proszę bić jego, nie mnie).

Mówiąc nawiasem, szybów jest w sumie osiem, a gaz, poza Krakowem, doprowadzany jest na szeroką trasie od Oświęcimia aż po Tarnów i Rzeszów. A teraz już biegnie w kierunku Warszawy i miejmy nadzieję, że kiedyś do niej dotrze — na utrapienie stołecznej gazowni.

W każdym razie sam Cieszyn, jak przysto do bosa szewca, z zasobów dębowieckich nie korzysta, a gaz sprowadza z Czech, który z kolei wyrabiają z polskiego węgla. Rzeczywiście świat jest zjawiskiem diabelnie skomplikowanym.

Mówiąc nawiasem, kosztem jakichś 18—20 milionów złotych dalać się Cieszyn zgazyfikować via Dębowiec. A wydatek ten z pewnością niedługo by się zamortyzował.

Druga niespodzianka cieszyńska — to odkrycie zagłębia naftowego w Ogrodzonej. Ale to już zbyt obszerny temat, bym mógł go zmieścić w paru wierszach reportażu.

POD ZNAKIEM SZKOLNICTWA

Cieszyńskie żyje teraz pod znakiem szkolnictwa. W moich notatkach stoi jak byk, że wydatki na szkołę wzrosły tu trzykrotnie, ale żeby mnie kto zabił nie wiem w porównaniu z czym. 13 szkół w... względnie odbudowano (to taki skrócony sposób pisania). Wydział powiatowy wyłożył na te sprawy 4 miliony, gminy też kupę grosiwa, a z Funduszu Odbudowy Szkolnictwa uszczknięto na powiat cieszyński też ze 6 milionów. Poza tym mną widziane są dobrowolne ofiary w materiale, pieniądzu i pracy. Słowem, Cieszyn nie jest Ciemnogrodem.

Na odbudowę Warszawy dał powiat 3/4 miliona, co na tym miejscu, w imieniu Ojczystego Miasta kwitujemy.

Akcja odniemczenia jest właśnie na ukończeniu. Ma wachlarz szeroki: od mogił do żywych ludzi. Nagrobki, przez okupanta zamazane, bądź pokryte niemieckimi napisami zamiast polskich, przywracane są do pierwotnego stanu. Tak samo ludzie — analogia w tym wypadku z nagrobkami jest literalna. Co prawda te ostatnie były przemazywane wyłącznie z woli okupanta, a ludzie czasem z własnej woli.

Renegatów najwięcej dała Wista

i w ogóle tereny podgórskie — przeważnie jednak wśród bogatych „ceprów”, nie rodowych górali. Mu siełki oczywiście odjechać do wybranej przez siebie ojczyzny. W rezultacie 70 will w Wiśle poszło pod dymy czasów robotniczych. Słowem, nie ma tego złego itd.

Starostowie polski i czeski są w stałym kontakcie i współpracują ze sobą wzorowo. Mały ruch graniczny jest wcale nie mały, przy czym obustronne przepustki są wzajemnie honorowane bez zastrzeżeń. — Sprawy podatku od gruntów posiadanych po jednej stronie granicy przez obywateli z drugiej strony nie nastęrczają większych trudności. Akurat tak się złożyło, że jedni i drudzy mają po 70 ha, czyli każda strona może dusić za podatki swego człowieka.

— Panie starosto — pytam trochę ni w pięć ni w dziewięć, chyba pod wpływem jabłecznika wyrobu pani starostówny — dlaczego u nas w Polsce jest mimo wszystko dobrobyt dużo większy niż poza granicami?

— Dobrobyt, proszę pana, jest dziełem uczciwości i chęci do pracy. Niech pan się nie uśmiecha. Zapewniam pana, że jako całość jesteśmy jednym z najpracowitszych narodów świata.

Panie starosto! Uśmiecham się wcale nie dlatego, że nie wierzę, ale, wprost przeciwnie, dlatego, że gwałtownie chcę w to uwierzyć.

BOHDAN GĘBARSKI

W trosce o poziom przekładów literackich

Nowy wydział w Min. Sztuki i Kultury

W trosce o poziom naszej produkcji przekładowej oraz o dobór dzieł literatury obcej, tłumaczonych na język polski, utworzony został w Min. Kultury i Sztuki, Wydział Przekładowy, w którym poza pracownikami Departamentu brać będą udział komisje, złożone z przedstawicieli Zw. Zaw. Literatów, PEN-Clubu oraz specjalistów-tłumaczy i rzeczoznawcy spośród profesorów literatury.

Celem skoordynowania pracy tłumaczy oraz ułatwienia kontaktu między tłumaczami i wydawcami, Wydział prowadzić będzie rejestrację wszystkich tłumaczy oraz przedsiębranych przez nich prac. Jednocześnie rejestrowane będą utwory dzieł literatury obcej, zgłoszone

w planach wydawniczych przez wydawców.

Wydział zwracać będzie uwagę na to, by poziom przekładów był jak najwyższy, dokona oceny istniejących polskich przekładów klasyków literatury i opinie swe o przekładach, zgłoszonych do publikacji będzie przekazywał Komisji do Spraw Papieru Drukowego przy Prezydium Rady Ministrów, wreszcie prowadzić będzie rejestrację zagranicznych tłumaczy z języka obcego i rejestrację książek polskich, tłumaczonych na języki obce, a nadto zorganizuje ekipy tłumaczy, którzy będą przygotowywać przekłady z języka polskiego na języki obce w celu przesyłania ich do redakcji pism zagranicznych.

Od Administracji Wydawnictw

Zawiadamy, że dla wygody prenumeratorów pism „Rzeczpospolitej”, „Życia Warszawy”, „Wieczoru”, „Rolnika Polskiego”, „Mody i Życia Praktycznego”, „Szpilek”, „Odrodzenia”, „Kraju”, „Problemów” — przedłuża się godziny przyjmowania prenumerat w Biurze Oddziału Miejskiego Administracji — Daszyńskiego 14 (sklep) do godz. 18-ej.

Biuro czynne od 8-ej do 18-ej.

Kr 63-1

Kolędy w Filharmonii

Recital Koczalskiego

Kolęda polska... Ludowe naogół, te piosnki anonimowych kompozytorów znane nam niemal że od kolebki, zachwycając swym pięknem i wzruszając naiwną prostotą, nasuwają zawsze moc uroczych wspomnień minionych lat i stwarzają miłe ciepło rodzinnej atmosfery. Gdy słuchamy kolęd, o-mal że nie śpiewamy ich sami wraz z wykonawcami.

Taka właśnie atmosfera ciepła panowała na XIII koncercie Filharmonii w dniu 2 b.m. i dzięki tej atmosferze krytyczna postawa sprawozdawcy muzycznego uległa może pokusie słodkiego marzycielstwa, z którego co raz wyrwały go pewne szczegóły opracowania wykonywanych kolęd. Wychodząc bowiem z czysto muzycznych założeń, interesuje nas nie tyle świetnie nam znana sama pieśń ludowa, ile sposób jej opracowania przez nowoczesnego kompozytora.

Wieczór rozpoczęto od kompozycji Stanisława Wiechowicza do słów Tytusa Czyżewskiego „Kolęda o olbrzymim mieście”. Miłośników kolęd spotkać tu mógł pewien zawód. „Kolęda” ta jest bo-

wiem kolędą w pewnej przenośni tylko i nie jest śpiewem lecz melodeklamacją recytatora (Tadeusz Marek) z chórem na tle muzycznym. Tło to jest bardzo oryginalne, gdyż tworzy je wyłącznie grupa instrumentów perkusyjnych z dwiema parami tympań i gran cassa na czele, wykonująca temat muzyczny, którego głównym celem jest uwydatnienie jednostajności zorganizowanej rytmiki i pewnego rodzaju brutalności i pustki, tak charakterystycznych cech tęt na życiowego „olbrzymiego miasta”. Eksperyment ciekawy, lecz może nie dla wszystkich w bolesnej swej karykaturze zrozumiały. Wśród odśpiewanych kolęd usłyszeliśmy jedno opracowanie F. Izbińskiego, jedno F. Wróbla i 9 opracowań Jana Maklakiewicza.

Być może, że „Bóg się rodzi” pojął Maklakiewicz zbyt lirycznie, a za mało majestatycznie niemiecki, jednak użył w kolędzie tej ciekawych modulacji oraz skrzyplę w sposób bardzo efektowny i umiejętny a gdy w „Lulajże Jezuniu” rozległy się dźwięki fortepianu z całym fragmentem chopinowskiego Scher-

za h-moll, opartym na temacie tejże kolędy, nie mogłem powstrzymać się od podziwu nad trafnością muzycznego dowcipu i świetności po myślu. W ogóle kolędy w opracowaniu Maklakiewicza przedstawiają się bardzo interesująco i wysoce artystycznie, nie tracąc nic ze swej ludowej prostoty.

Wykonawcami koncertu były chór i orkiestra Filharmonii pod dyktando Mieczysława Mierzejewskiego, partie solowe wykonała Maria Magdalena Szalińska. Wszyscy wykonawcy byli ponad pochwały. Wieczór zakończył się odegraniem przez orkiestrę fragmentów z „Halki” Moniuszki, a mianowicie Tańców góralskich i Mazura. Fragmenty te zupełnie rozproszyły miły nastrój wieczoru a sprawozdawcę przywróciły spowrotem do odpowiednio krytycznej postawy. W programie figurował nadto Polonez Michałowskiego - Lefeld. Dyrekcja jednak sama ten punkt programu zdecydowała się opuścić. Jaka szkoda, że nie uczyniła tego samego z pozostałymi numerami zakończenia koncertu. Program poza tym powinien zawierać prawdę. Za nią właśnie płacimy aż 30 zł.

Mistrz Raoul Koczalski cieszy się w Warszawie zasłużonym powodzeniem. Zaledwie w dn. 3 b.m. dał podobno recital wraz z prelekcją w

O jednolitą szkołę średnią dla wsi

Zakończenie zjazdu dyrektorów szkół ogólnie kształcących

Ostatni dzień Zjazdu delegatów WOSS poświęcony był zagadnieniom wiejskich szkół średnich jako ośrodków pracy oświatowo-kulturalnej na wsi, czemu poświęcone były referaty dyr. Wojewody, Mazurkiewicza, Bendery oraz dyskusja, jaka się wywiązała.

Zjazd zamknął obrady szeregiem uchwał, w których m.in. stwierdza, że WOSS, kształcąc najuboższą młodzież wsi, pragnie być czyn-

nikiem przodującym w drodze reformy szkolnictwa, drogą upowszechnienia oświaty na szczeblu średnim przez wprowadzenie szkoły jednolitej przy zachowaniu jak najściślejszej współpracy z samorządem, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkami Zawodowymi, partiami politycznymi oraz organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Wychowanie fizyczne i sport

HOKEIŚCI WYJECHALI DO CZECHOSŁOWACJI

KATOWICE (tel. wł.). — W niedzielę o godz. 20-tej wyjechała stąd reprezentacyjna ekipa hokejowa Polski, która w ciągu 2-ch tygodni trenować będzie na lodowiskach czeskich.

Program rozgrywek w Czechosłowacji przewiduje mecze w Morawskiej Ostrawie, Pardubicach, Brnie, Bratysławie, Pilźnie i Budziejowicach. W zależności od osiągniętych w tych spotkaniach wyników zapadnie ostateczna decyzja, czy hokeiści nasi wezmą udział w Olimpiadzie.

Po meczach w Czechosłowacji nastąpi wyjazd do Szwajcarii, gdzie polska drużyna rozegra kilka spotkań towarzyskich z tamtejszymi klubami.

Zarówno w Szwajcarii, jak i w Czechosłowacji zawodnicy nasi mają zapewnione całkowite utrzymanie i zwrot kosztów podróży, wobec czego reprezentacja hokejowa Polski nie potrzebuje żadnych dewiz na wyjazd do St. Moritz na Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Celem zdobycia funduszy na zakup sprzętu hokejowego Zarząd PZHL, zezwolił drużynie olimpijskiej na rozegranie kilku spotkań towarzyskich we Francji, które odbyły się po turnieju olimpijskim. W drodze powrotnej do kraju olimpijczyki zatrzymają się w Pradze Czeskiej, gdzie rozegrają międzyprzeistwowy mecz Polska — Czechosłowacja.

Do Czechosłowacji wyjechała ekipa w składzie podanym przez nas w poprzednim numerze, 17-tym za wodnikiem jest Dolecki (Legia — Warszawa). Jako kierownictwo towarzyszą hokeistom: Michalik (w. prezes PZHL), dr. Kasprzak (kpt. sport. PZHL) i ppłk. Czarnik (obszernik z ramienia PUWF i PKOL).

NAJLEPSI PIĘŚCIARZE POLSKI

Kapitan związkowy PZB ustalił oficjalną listę najlepszych bokserów Polski. Lista przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Sowiński, 2) Gumowski, 3) Tyczyński, 4) Kamiński, 5) Patora.

Waga kogucia: 1) Bazarnik, 2) Grzywoc, 3) Kruza, 4) Panke, 5) Kudłacik.

Waga piórkowa: 1) Antkiewicz, 2) Czortek, 3) Gołyński, 4) Matloch, 5) Mazur.

Waga lekka: 1) Rademacher, 2)

Institute Fryderyka Chopina (o koncercie tym wiemy tylko ze słyszenia, gdyż nie otrzymaliśmy zaproszeń), nazajutrz, dn. 4 b.m. wystepił z recitalem na rzecz odbudowy Warszawy w zapelnionej sali „Roma”.

Koczalski, ograniczając się do wykonań dzieł Chopina, wystąpił tym razem z wszechstronniejszym programem. Żalować tylko wypada, że czy przymierzając, czy też przemijając niedyspozycja, nie pozwoliły zabłyśnąć pełni jego wybitnego talentu ani w Sonacie d-moll op. 31 Beethovena (czy nie za często musimy słuchać tej sonaty?) ani w Rondo a-moll Mozarta ani wreszcie w temacie b-dur z wariacjami Schuberta. Dopiero romantyzm Schumanna („Papillons”), a zwłaszcza Chopina (Ballada As-dur i Preludia c-moll, des-dur i d-moll) wniósł do gry jego odpowiednią dynamikę i kontrastowość. W Preludium d-moll stanął chyba Koczalski u szczytów swej interpretacyjnej sztuki. Ponadto wykonał własną Legendę C-dur (utwór interesujący, lecz za to bardzo dług!) oraz Węgierską Rapsodię Nr. 13 Liszta, odwrózoną z godną tego dzieła brawurą.

Publiczność zmusiła wielkiego pianistę do licznych naddatków.

M. B.

Bibrzycki, 3) Komuda, 4) Sklerka, 5) Bonikowski.

Waga półśrednia: 1) Chychła, 2) Iwański, 3) Olejnik, 4) Adamski, 5) Wikliński.

Waga średnia: 1) Pisarski, 2) Trzęsowski, 3) Kolczyński, 4) Szymaniewicz, 5) Rajski.

Waga półciężka: 1) Szymura, 2) Mechliński, 3) Nowara, 4) Kossowski, 5) Kubicki.

Waga ciężka: 1) Klimecki, 2) Niewadził, 3) Białkowski, 4) Archacki, 5) Kofkowski.

W KILKU WIERSZACH

22 koszykarzy polskich zebranych na obozie przedolimpijskim w Akademii WF na Bielanych złożyło wczoraj na ręce dr. Mirzyńskiego uroczyste ślubowanie olimpijskie.

Zapaśnicy Pragi pokonali Śląsk 7:1 w meczu rozegranym w Bytomiu. Punkt dla Śląska zdobył Głoga w wadze średniej.

Victoria Żółków — Radom 9:0 w spotkaniu tenisa stołowego rozegranym w Radomiu.

Mamezarczyk (Cracovia) wygrał turniej tenisa stołowego, który rozegrany został w Krakowie z udziałem 35 zawodników.

AKS wyeliminowany z zimowego turnieju pikarskiego trzech okręgów Śląskich. AKS (Chorzów) przegrał ze Zgodą (Bielszowice) 1:2 (1:1).

Konkurs skoków w Szklarskiej Porębie wygrał Broda (OMTUR — Jelenia Góra) skokami 45 i 43 m. neta 138 przed Frossem (SKM — Wisła) skoki 40 i 41 m.

Polscy hokeiści na trawie chcą jechać do Londynu i zwrócili się do PUWF-u z prośbą o zezwolenie na udział w igrzyskach olimpijskich.

Czescy trenerzy w Polsce. W dniach 15 — 25 lutego b. m. PZLA organizuje w Olsztynie wyższy kurs dla trenerów lekkoatletycznych. Na wykładowców zaproszeni zostali najwybitniejsi trenerzy Czechosłowacji: prof. Friedl, Bem, dr Fiszer i prof. Knenicky.

Napierata — najlepszy kolarz szosowy Polski, wbrew zapowiedziom, nie zamierza zrezygnować w tym sezonie z czynnego życia sportowego. „Stary as” uważa, że nie wypada mu pauzować w roku olimpijskim, ale będzie to już jego ostatni sezon.

Obozy przedolimpijskie pięściarzy. PZB organizuje 3 obozy przedolimpijskie dla czuolowych zawodników, które będą miały jednocześnie charakter wyszkoleniowy. Terminy obozów: 15.I — 6.II z udziałem 40 pięściarzy, 18.IV — 8.V z 25 uczestnikami i od 11.VII aż do olimpiady z 16-ma kandydatami na wyjazd.

Dwie międzynarodowe imprezy motocyklowe zgłosił PZM do międzynarodowego kalendarza FICM. Są to: Grand Prix Polski w dn. 13 maja i 3-etapowy raid w dniach 13 — 15 sierpnia b. r.

Zapaśnicy „Sily” (Mysłowice) wyjeżdżają w końcu stycznia na rewanżowy mecz do Złina.

Borotra pokonał Cochet'a 6:3, 10:8 w międzynarodowym turnieju tenisowym w Lizbonie. Trzeba tu dodać, że obaj tenisści przed 20-tu laty bronili wspólnie barw Francji w walkach o puchar Davisa.

Jugosławia bierze udział w Olimpiadzie Zimowej wysyłając narciarzy i łyżwiarzy.

Z sądów

ZDEAJKA SKAZANY NA ŚMIERĆ

Sąd Okręgowy w Elku skazał na karę śmierci i utratę praw Jana Preissa, który w okresie okupacji jako soltys we wsi Solistówka zademonstrował wielu Polaków.

PROCES FOERSTERA

W LUTYM W GDAŃSKU

Dochodzenia w sprawie Foerstera zostały już zamknięte. Kat Pomorza przesłuchiwany był przez 90 godzin podczas 15 posiedzeń.

Proces Foerstera odbędzie się w lutym w Gdańsku najprawdopodobniej w hali sportowej.

O nowe formy wychowania zawodowego

Cele i zadania zjazdu pedagogicznego w Bytomiu

(Artykuł dyskusyjny)

Intensywny rozwój szkolnictwa zawodowego w kraju, wyrażający się coraz to wyższą liczbą szkół, nauczycieli i młodzieży, wymaga z jednej strony podsumowania 30-miesięcznego dorobku szkolnego, a z drugiej strony — wytyczenia kierunku, w jakim ma pójść dalszy rozwój szkół przemysłowych. Zjazd Pedagogiczny, który odbędzie się w Bytomiu w połowie stycznia, ma więc na celu ocenę dotychczasowych osiągnięć szkolnych pod względem ilościowym oraz ustalenie wytycznych, które by zmieniły przede wszystkim do podniesienia szkolnictwa zawodowego pod względem jakościowym.

ZADANIA ZJAZDU

Wszelkie rozstrząsanie spraw szkolnych przez uczestników Zjazdu wpłynie dodatnio na pogłębienie problematyki zawodowej, a jednocześnie ułatwi dokonanie przeglądu uzyskanych rezultatów w dziedzinie szkolenia fachowców. Plenarne obrady sfer oświatowych i przemysłowych staną się pośrednim, lecz najskuteczniejszym środkiem propagowania w kraju idei demokratycznego wychowania młodzieży w oparciu o szkołę i fabrykę. Swobodna zaś wymiana myśli pedagogicznej umożliwi organizatorom Zjazdu przeprowadzenie ewentualnej korekty ustrojowo-programowej, podyktowanej wymogami żywymi oraz ułatwi wielostronne naświetlenie oblicza nowoczesnej szkoły zawodowej, zrodzonej na tle przemian społeczno-gospodarczych Polski Ludowej.

BOLĄCZKI OŚWIATOWE

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szkolnictwo przemysłowe nie posiada dotychczas dostatecznych podstaw prawno-ustrojowych, a więc odpowiedniego dekretu, właściwych programów i podręczników, statutow i regulaminów oraz odrębnej pragmatyki nauczycielskiej, dostosowanej do potrzeb szkolnictwa zawodowego, to zrozumiemy doniosłość zadań, z jakimi się zetkną Uczestnicy Zjazdu Bytomskiego.

IDEOLOGIA WYCHOWANIA ZAWODOWEGO

Do najbardziej centralnych tematów Zjazdu należy zaliczyć przede wszystkim ideologię wychowania zawodowego, formującą się na tle społeczno-gospodarczych tendencji rozwojowych narodu i państwa polskiego. Koncepcja stworzenia odrębnego szkolnictwa resortowego nie została dotąd konsekwentnie zrealizowana. Jedynie szkolnictwo rolnicze zostało w lwiej części usmodzielnione zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 1946 roku, w myśl której wyższe szkolnictwo rolnicze oraz zakłady kształcenia nauczycieli szkół rolniczych wraz z licznymi szkołami doświadczalnymi pozostały przy Ministerstwie Oświaty. Szkolnictwo zaś rzemieślnicze zostało rozdzielone na dwie grupy szkół, z których tylko nowoorganizowane względnie reorganizowane szkoły przemysłowe należą do Ministerstwa Przem. i Handlu, natomiast szkoły dla rzemieślników i niektóre dawniejsze szkoły przemysłowe oraz wyższe szkoły politechniczne należą w dalszym ciągu do Min. Ośw.

Do tegoż ministerstwa należy również całe szkolnictwo handlowe, które zasadniczo winno być związane z odpowiednim resortem handlowym. Z powyższego omówienia wynika, że system oświatowy w kraju został, drogą zmian ustrojowych, z jednej strony pomysłnie rozbudowany, a z drugiej strony — niekorzystnie zdeformowany. W związku z tym zachodzi obawa, że na skutek niewystarczającej współpracy międzyresortowej i braku odpowiednio zorganizowanego nadzoru pedagogicznego ze strony Ministerstwa Oświaty, może nastąpić wypaczenie narodowej polityki oświatowej państwa w dziedzinie wychowania młodego pokolenia. U progu więc gruntownej przebudowy struktury szkolnej zrodziła się potrzeba dokładnego zanalizowania obecnej sytuacji oświatowej, celem powzięcia ważkich decyzji, które by w rezultacie doprowadziły do ukształtowania w

Polsce jednolitego systemu wychowawczego.

DWIE KONCEPCJE PEDAGOGICZNE

Idea zreorganizowania wychowania narodowego w kraju może zmierzać bądź to w kierunku centralizacji szkolnictwa zawodowego, przy resorcie Oświaty, bądź też w kierunku decentralizacji i powiązania szkolnictwa zawodowego z poszczególnymi resortami gospodarczymi czy kulturalno-oświatowymi. Mogą tu się wyłonić dwie zasadnicze koncepcje do przedyskutowania celem ustalenia czy wychowanie w kraju ma podlegać jednemu resort. pod nazwą: „Ministerstwo Oświaty Narodowej”, które by obejmowało całokształt spraw, związanych z wychowaniem obywateli, lub pod nazwą: „Ministerstwo Oświaty Ogólnej i Zawodowej”, ześrodkowujące wszelkie szkolnictwo narodowe, względnie podlegać wielu resortom pod nazwą: „Ministerstwo Oświaty Ogólnej” oraz Resortowe Departamenty Oświaty Zawodowej zespolone z odpowiednimi ministerstwami.

SPRAWY WYCHOWAWCZE

Niezależnie jednak od rozstrzygnięć kluczowych, jakie mogą zapadnąć wśród sfer rządowych istnieje wiele innych zagadnień dydaktyczno-wychowawczych, które wymagają natychmiastowego rozpatrzenia przez Uczestników Zjazdu Bytomskiego. Na pierwszy plan obrad plenarnych wysuwają się zagadnienia, związane z jednej strony z wymogami poszczególnych gałęzi przemysłu, a z drugiej strony — z potrzebami rozwojowymi młodzieży oraz pozycją nauczycieli szkół przemysłowych. Spośród najpilniejszych zagadnień pedagogicznych, które wymagają wyczerpującego omówienia na Zjeździe, wysuwamy następujące:

NAJPILNIEJSZE POSTULATY

1) sprecyzowanie celów i zadań naukowo-wychowawczych szkolnictwa zawodowego, w oparciu o dorobek kulturalny i gospodarczy kraju z jednoczesnym uwzględnieniem stopnia nasilenia rozwoju młodzieńczego,

2) skontrolowanie struktury szkolnictwa zawodowego i dostosowanie jej do struktury szkolnictwa ogólnokształcącego w celu wytworzenia w Polsce jednolitego systemu wychowania narodowego,

PROGRAMY NAUCZANIA

3) nakreślenie ram programowych przez dobór odpowiedniego mate-

riału nauczania o wybitnych walorach wychowawczych, uwzględniających stosunki społeczno-gospodarcze w kraju oraz stosunki polityczno-kulturalne z państwami ościennymi,

4) ustalenie wytycznych kształcenia i wychowywania młodzieży, które umożliwiłyby równomierny rozwój młodocianych obywateli, a jednocześnie zapewniły realizację ideałów demokratycznych, patriotycznych i narodowych.

KRYTERIA OCENY UZDOLNIEŃ

5) wyznaczenie nowych kryteriów oceny uzdolnień i postępów uczniów zarówno w zakresie przedmiotów teoretycznych jak i praktycznej nauki przez zastosowanie badań psychotechnicznych oraz testów wiadomości szkolnych i testów sprawności fachowej,

6) unormowanie stosunków prawnosłużbowych nauczycieli drogą ewentualnego upaństwowienia szkół. przemysł. celem ustabilizowania warunków kształcenia i wychowania młodzieży ludowej,

7) wytyczenie dróg kształcenia nauczycieli i instruktorów dla szkolnictwa zawodowego, co umożliwi podniesienie wychowania młodzieży na wyższy poziom umysłowy, kulturalny i rzemieślniczy.

PLANOWANIE W SZKOLNICTWIE PRZEMYSŁOWYM

Przedyskutowanie powyższych dyktand, na tle przygotowanych projektów programowo-ustrojowych oraz imponujących rezultatów dotychczasowej polityki oświatowej w zakresie przygotowywania kadr fabrycznych, przyczyni się do obiektywnej oceny szkolnictwa przemysłowego. Z tych też względów wśród Uczestników Zjazdu Pedagogicznego nie powinno zabraknąć ani przedstawicieli sfer naukowych i gospodarczych, ani przedstawicieli organizacji społecznych czy nauczycielskich.

Swobodna, lecz na poziomie utrzymana, wymiana myśli na temat zebranych doświadczeń i obserwacji z terenu szkolnictwa zawodowego wniesie do obrad Zjazdu wiele cennego materiału, który, po skonfrontowaniu go z zamierzeniami ogólnymi, powinien być wszechstronnie wykorzystany w zakresie dalszego planowania i celowej organizacji szkolnictwa przemysłowego. W ten sposób postępując zdołamy wszelkie konstrukcje myślowe, zrodzone w obrębie biur ministerialnych, oprzeć na realnej podstawie, która umożliwi wprowadzenie w życie koncepcji ustrojowych.

PROF. WAL. DOBROWOLSKI

Morze i Wyrzeże

Wielkie prace kolejowe w porcie centralnym Szczecina

Prace kolejowe w porcie centralnym Szczecina zogniskowane są na robotach porządkowych przy torach, odbudowie służbowych pomieszczeń, wzmocnieniu 2 wiaduktów i mostu na Parnicy, łączącego port Centralny z kolejowym parkiem wrocławskim. Roboty te prowadzone są etapami.

W parku towarowym są już odbudowane warsztaty wagonowe, parowozownia, obrotnica, stacja pomp i skład opałowy. Zespoły robotnicze regulują wymiary torów, podbicia, wymieniają części, przeprowadzają remonty budynków służbowych itp. Układ linii kolejowych w parku Centralnym najbardziej zniszczonym, ulega również ciągłej poprawie i usprawnieniu przez zakładanie coraz większej ilości zwrotnic. Odbudowana stacja pomp już w najbliższych

dniach będzie zdolna obsłużyć wszystkie parki kolejowe. Służba elektrotechniczna oświetliła teren parku wrocławskiego i znaczną część węglową, uzupełniając oświetlenie w budynkach służbowych. Również warsztaty wagonowe otrzymały prąd. Celem zabezpieczenia ruchu kolejowego założono wykojeńnice, niezbędne zamki na zwrotnicach, zainstalowano łączność telefoniczną, która do końca bieżącego tygodnia zostanie zwiększona z 20 do 100 aparatów.

Kontynuowane są pomiary i wiercenia na terenie przeznaczonym dla przyszłej dużej kolejowej stacji portowej. Prace te zakończą się z końcem stycznia 1948 r. W odniesieniu do portu Centralnego ponad 1 miliard złotych przeznaczone na inwestycje.

Ruch w porcie szczecińskim w roku ubiegłym

Na podstawie prowizorycznych obliczeń, sumaryczne obroty portu szczecińskiego w r. 1947 wyniosły 688.287,1 ton towarów, z czego na import przypada 111.127 ton, a na eksport — 577.159,1 ton. W imieniu głównej pozycji zajęła ruda, sprowadzona dla hut polskich w ilości ok. 90 tys. ton. Ilość ryb i śledzi dowiezionych przekroczyła

5.500 ton. Celulozy ok. 2.000 ton, makulatury ponad 1.500 ton. W okresie sprawozdawczym wywieziono przez port szczeciński ponad 400 tys. ton węgla eksportowego, blisko 31 tys. ton koksu, ok. 22 tys. ton bunkru, ponad 4 tys. ton oleju gazowego. Niezależnie od tego w r. 1947 przeladowano 12.972 szt. koni i bydła.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Lublin 31.12	Poznań 2.1	Kraków 31.12	Katowice 31.12
I szenica	3.600	3.600	3.600	3.600
Zyto	2.400	2.400	2.200-2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	2.950	2.400	2.200-2.400	2.400
Jęczmień browarniany	2.900-3.000	2.750	—	—
Owies	2.400	2.400	2.200-2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.000	—	4.600-4.800	—
Proso grube	4.000	3.000-3.200	3.600-3.800	—
Rukurydza	—	—	3.800-4.000	—
Mąka pszenna 80%	—	—	6.050	—
Mąka pszenna 70%	6.500	6.150	6.300	6.000-6.100
Mąka żytnia 90%	—	—	3.483	—
Mąka żytnia 80%	3.650	3.150	3.700	3.500-3.600
Mąka ziemniaczana	—	—	—	—
Otręby pszenne 80%	2.100-2.300	2.400-2.500	1.700-1.900	2.250-2.400
Otręby żytnie 90%	1.400-1.600	2.100-2.200	1.100-1.300	2.600-2.100
Otręby jęczmieńne	1.400-1.600	2.100-2.200	1.100-1.300	1.850-1.950
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	2.000-2.100	—	—	2.100-2.200
Kasza jęczmieńna 65%	4.200	3.400-3.700	4.706	4.400-4.600
Kasza jadalna	7.000-7.200	—	6.100-6.200	—
Kasza gryczana	10.500-11.000	—	1.200-1.300	—
Peczak	4.000	—	4.382	—
Groch polny	5.000-5.300	—	—	—
Groch Viktoria	6.000-6.400	5.500-6.000	6.500-6.800	6.100-6.300
Groch „Folger”	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała ad.	6.000-6.400	5.200-5.600	5.300-5.600	5.200-5.400
Fasola kolorowa	5.300-5.600	—	4.600-4.800	—
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	—	3.500-4.000	—
Wpka ozima	—	—	4.800-5.200	—
„Peluska”	—	—	4.700-5.000	—
Łubin żółty	—	—	3.500-4.000	—
Łubin słodki	—	—	2.300-2.500	—
Łubin gorzki	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgorzyczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	4.500-5.000	—
Rzepak ozimy	—	9.000-10.000	10.000-10.500	9.500-10.500
Rzepak jary	8.800-9.200	8.000-9.000	9.500-10.000	8.500-9.500
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	8.000-9.000	9.500-10.000	—
Siemię lniane	15.500-16.000	15.500-16.000	15.000-16.000	—
Siemię konopne	7.500-8.000	8.700-9.200	9.000-10.000	—
Linianka	8.000-8.500	8.700-9.200	—	—
Mak niebieski do siewu	20.000-22.000	19.000-21.000	25.000-26.500	—
Gorzyczka	8.500-9.100	9.200-9.700	10.000-10.500	9.500-10.500
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. białe czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	30.000-35.000	—
Koniczyna białe sur.	—	—	25.000-30.000	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. ćwikł.	—	—	—	—
Linnek	—	—	12.000-15.000	—
Rzepak ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	3.800-4.000	—
Nasiona kapu ty past.	—	—	—	—
Nasiona brukselki	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
„Kapsarseta” nieluszcz.	—	—	—	—
Makuch kokosowy	3.800-4.000	4.300	4.300-4.500	4.500-4.600
Makuch lniany	2.800-3.000	2.900-3.000	3.200-3.300	3.100-3.300
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Srut kokosowy	—	3.800-4.000	—	—
Srut lniany	3.500-3.700	2.600-2.700	2.600-2.700	—
Srut rzepakowy	2.200-2.500	—	—	—
Srut soiowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	—	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	800-900	—	—	—
Słoma żytnia luzem	900-1.000	700-750	900-1.000	700-800
Słoma pras. żytnia	1.000-1.100	—	—	—
Siano zw. luzem	1.200-1.300	900-975	1.300-1.400	850-1.150
Siano zw. prasowane	—	975-1.025	1.100-1.200	—
Siano pras. n/oteckie	—	—	650-750	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłowe	—	—	—	3.300-3.500
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	2.000-2.200	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	4.000-6.000	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	6.000-9.000	—	—	—
Cebula	—	—	—	3.500-4.000

Hodowla drobiu na Dolnym Śląsku

Na terenie Dolnego Śląska jest wu drobiu czystszej rasy w gospodarstwach domowych i rolnych. Obecnie przeciętna rośność kury wynosi 74 jaj, a w hodowlach 200 jaj rocznie. Racjonalna hodowla ułatwia nie tylko pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, ale równo częściowo pozwala na zwiększenie eksportu i dzięki lepszej jakości towaru uzyskanie wyższych cen na rynkach zagranicznych. Województwo wrocławskie będzie na razie pokrywało częściowo zapotrzebowanie rynku krajowego.

Na terenie Dolnego Śląska jest wu drobiu czystszej rasy w gospodarstwach domowych i rolnych. Obecnie przeciętna rośność kury wynosi 74 jaj, a w hodowlach 200 jaj rocznie. Racjonalna hodowla ułatwia nie tylko pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, ale równo częściowo pozwala na zwiększenie eksportu i dzięki lepszej jakości towaru uzyskanie wyższych cen na rynkach zagranicznych. Województwo wrocławskie będzie na razie pokrywało częściowo zapotrzebowanie rynku krajowego.

Fabryka „Bohm i Gleba” zaoszczędziła 4 miliony zł

W fabryce cykorii „Bohm i Gleba” we Włocławku potrzebny był dla usprawnienia produkcji nowy piec do palenia surowca. Koszty budowy miały wynieść 5 milionów złotych. Załoga fabryczna w osobach: mistrza Kłobukowskiego oraz ślusarzy — Majchrzaka, Zasady, Wąsowskiego, Naguszewskiego, Si-

tarza, Skórzyńskiego oraz Kamińskiego z własnej inicjatywy przystąpiła do wykonania potrzebnego dla fabryki pieca, przeprowadzając pewne ulepszenia. Koszt budowy pieca wyniósł jeden milion złotych. W ten sposób dzięki ofiarności pracowników fabryka „Bohm i Gleba” zaoszczędziła 4 miliony zł.

NA MIEŚCIE mówią.

Szukamy miejsca

Gdzie ma stanąć pomnik Poniatowskiego?

że w warszawskich sklepach pojawił się w sprzedaży dziwny cukier. Kilogram tego cukru waży... 80 deko. Dlaczego? Prostu cukier ten jest tak mokry, że przypomina jakąś mazię. Jeden z czytelników naszych przez ciekawość wysuszył kilogram takiego cukru a następnie zważył. Brakowało równo 20 dkg!!!

że mieszkańcy ul. Górnośląskiej skarżą się na druty telefoniczne za wieszane nad schodkami łączącymi ul. Piłsudskiego z Górnośląską. Druty wiszą na takiej wysokości, że sięgają szyi każdego, przeciętnego wzrostu przechodnia. W porze wieczornej drutów nie widać zupełnie. Ze nikt do tej pory nie zważył się ze schodków razem z drutem, należy to zawdzięczyć jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Swoją drogą, należałoby wreszcie skończyć z rozwieszaniem drutów telefonicznych na drzewach. Warszawa nie jest wsią.



Fronton łazienkowskiego pałacyku nad wodą widziany od strony pomnika Sobieskiego w niczym już nie przypomina wojennych zniszczeń. Odremontowana pieczołowicie elewacja jest ściśle taka sama, jak przed stu laty.

Pałac nad wodą

Kartusze - tablice

Na zlecenie NROW Związek Polskich Artystów Plastyków rozpisal konkurs na kartusz-tablice, która

203 proc. planu zbiórki wykonała stolica

Za trzecią dekadę grudnia roku ub. Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy wpłacił 2.179.707 zł. Łącznie w grudniu z terenu Warszawy wpłynęło 9.946.169 zł.

Ogółem za 6 ubiegłych miesięcy Warszawa zebrała na S.F.O.N. 103 miliony zł, wykonując w ten sposób plan w 203 proc.

Pod nowymi numerami

Aleja Jeruzolimka i jej dzieje

BEZ rozgłosu — niepostrzeżenie dla wielu z nas — odwróciła się karta dziejów jednej z ulic warszawskich...

Mówimy o Alei Jeruzolimskiej. Nie zmieniła swego oblicza, ale straciła nagle... kilkadziesiąt domów za jednym rozkazem, za jednym pociągnięciem pióra. Nie przy czyniło się do tego tym razem barbarzyństwo hitlerowskie, nie sprawił tego miastoburca BOS, a prosto Zarząd Miejski rozkazał zmienić numerację domów na całej jej długości, licząc od przecięcia ul. Marszałkowskiej w stronę ulic Pankiewicza, Emilii Pia ter i Żelaznej.

W ten sposób usankcjonowano dawniej zalegalizowaną zmianę części dawnej Alei Jeruzolimskiej na ul. Gen. Władysława Sikorskiego, jak Gen. Nowego Świata do wybrzeża wi ślanego uczyniono Aleję 3. Maja.

Ta zmiana numerów porządko wych domów zrywa dawną ciągłość tej ulicy z jej dawną resztą i czyni ją pełnoprawną niejako arteria liczną, mającą swój własny porządek tak jak oddawna miała swój tonie utrzymując przy sobie dawną swą tradycję.

Ulica Jeruzolimka znalazła się

Pół roku temu zabieraliśmy na tym miejscu głos na temat rozterki duchowej, w jaką wpadli warszawscy urbaniści, wyszukując „odpowiedniego” miejsca na nowy odlew pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, tak jakby przedwojenne je go miejsce naprzeciw Grobu Nieznanego Żołnierza nie nadawało się już do tego celu z jakichś, bliżej nie znanych względów. Ponieważ miasto Kopenhaga, która posiada kopię nieśmiertelnego dzieła Thorvaldsena, ofiarowało się wykonać dla Warszawy bezinteresownie drugi odlew pomnika, zaczęto się we wspomnianych kołach zastanawiać — gdzie też umieścić pomnik. Aktualne były wtedy trzy koncepcje, każda z gruntu mylna, każda fałszywa w swych założeniach. Ani bowiem plac Zamkowy ani plac Bankowy ani wreszcie podwórzec Pałacu pod Blachą nie nadawałyby

się do postawienia pomnika. Sprawa ta później dziwnie ucichła i przez dłuższy czas nikt na ten temat nie dał się skłonić do zabrania głosu bardziej czy mniej autorytatywnego.

A tymczasem w najbliższych miesiącach warszawskim urbanistom „grozi nieuchronnie” przywiezienie gotowego odlewu z Danii. Piszemy „grozi”, gdyż wydaje się, że ofiara Kopenhagi nie bardzo była na rękę naszym urbanistom. Gdyby bowiem nie deklaracja Duńczyków, prawdopodobnie urbaniści nie kwapiliby się z rekonstrukcją pomnika z bliżej nieznanych powodów.

Przed kilkoma miesiącami informowaliśmy naszych czytelników, że Szczecin wysłał do Danii brzo wy złom na odlanie pomnika, sprawa znajduje się więc w końcowym stadium realizacji. Ale w międzyczasie tenże Szczecin narobił nowego „bigosu” w projektach urbanistycznych. Oto przysłano do Warszawy kopię weneckiego pomnika słynnego kondotiera Colleonego i wyniki nowy kłopot. Gdzie „wetrknąć” teraz ten posąg? Wymienia no wówczas szereg placów stołecznych, ale ostatecznie odłożono „poszukiwania” na później.

I dziś na „warsztat pracy” urbanistów ponownie wchodzi zagadnienie ustawienia, tym razem już dwóch pomników: Ks. Józefa i Colleonego. Ponoć oba pomniki mają w przyszłości stanąć w zgodnym sąsiedztwie na... Skarpie, przy Mu-

zeum Wojska. Pomysł zestawienia, przez to oryginalne połączenie, weneckiego kondotiera z bohaterskim wodzem Wojsk Polskich, projekt zrównania ich w prawach do sentymentu warszawiaków jest co najmniej dziwny.

Godny głębszego zastanowienia jest fakt niewytłomaczonej niechęci urbanistów do ustawienia pomnika ks. Józefa na dawnym miejscu. We dług zatwierdzonych planów BOS-u odtworzona będzie tzw. Oś Saska, najbliższe okolice placu Zwycięstwa zostały już zajęte przez wojsko, mówi się o odbudowie kolumnady nad Grobem Nieznanego Żołnierza, a konkursowe projekty rekonstrukcji placu przewidują gmachy dla Sztabu Generalnego mniej więcej w swej przed wojennej postaci. Czy wobec tego pomnik wodza polskiego z epoki niewiele późniejszej, niż saska, tak bardzo byłby niestosowny w tym miejscu?

Niezbýt fortunny podarunek, który tyle hałasu wywołał w Warszawie, pomnik Colleonego, niech sobie stoi spokojnie choćby nawet na wspomnianej skarpie przed Muzeum Wojska, w miejscu dostatecz nie mało pryncypalnym, a bądź co bądź — wojskowym. Bo nie ma w Warszawie lepszego miejsca dla niego. Niczym nie związany z historią Polski i Warszawy, wenecki kondotier nie zasłużył sobie przecież na żadne, bardziej poczesne miejsce w Stolicy. (ms)

Odznaka pamiątkowa w 30 lecie sądownictwa polskiego

Minister Sprawiedliwości ustanowił odznakę pamiątkową 30-lecia

Sąd dla nieletnich rozpoczął działalność w Warszawie

Dnia 1 stycznia rozpoczął działalność rozszerzony w swych agendach oddział dla nieletnich Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Funkcje sędzijskie sprawuje Jadwiga Żurakowska.

Sprzet pożarniczy dla Warszawy

Związek Straży Pożarnych otrzymał w tych dniach pierwszy transport sprzętu pożarniczego, zakupionego jesienią roku ubiegłego w Anglii.

Nadeszło 145 motopomp wraz z dwukotłowymi wózkami. Nadto z Gdyni awizowano transport, który zawiera 18 samochodów pożarniczych, motopomp i 20 skrzyń z węzami tłoczonymi.

szych gmachów Warszawy policzyć można.

Budową tego okazałego domu zainteresowała się, jako instancja kontrolna, Najwyższa Izba Obrachunkowa, przed którą sprytny architekt zwrócił się do odpowiednim dzierżawnym odszkodowaniem jednorazowym. W ten sposób dom przeszedł z czasem na własność skarbu państwa rosyjskiego, a po pierwszej wojnie światowej objęty został przez władze Rzeczypospolitej i przeznaczony na pierwszą siedzibę Ministerstwa Komunikacji.

Uregulowana przez Jasińskiego droga Jeruzolimka, awansowana na ulicę, obsadzona została topolami nadwiślańskimi i odtąd nazywana była aleją. Regulacja jej doprowadzona jednak została właściwie tylko do Nowego Świata, a ściślej mówiąc, do miejsca, które uprzyłżył sobie przedsiębiorca dla swej kamienicy. Dalej miała ona wyglądać spadającego ku Wiśle dość raptownie wąwozu obramowanego wysoko pnącymi się skarpami, które w Warszawie jeszcze na początek XX wieku zwano „z górki na pazurki”. Pełne zarośli, przepastnych jarów i zdradliwych dołków, rzadko były one uczęszczane, uznawano je bowiem za niebezpieczne i podejrzane. Zmianę radykalną pod tym względem przyniosła dopiero budowa wiaduktu do Trzeciego Mostu, gdy usunięto skarpy,

sądownictwa polskiego (1917—1947) dla sędziów, prokuratorów, urzędników i niższych funkcjonariuszy sądowych, którzy w r. 1917 przystąpili do pracy w instytucjach wymiaru sprawiedliwości w Polsce i pracę tę do dnia dzisiejszego prowadzą.

Dziś w stolicy

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz Wystawa Przemysłu Artystycznego. Muzeum Wojska Polskiego: zamknięte od 15—17 stycznia 48 r. z powodu zmian w salach i przygotowania nowej wystawy.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 14-ej „Pan Inspektor przyszedł” o godz. 18-ej „Penelopa”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 12 „Bajki” recytuje Henryk Ładosz o godz. 15 i 19-ej „Madame Butterfly”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19-ej „Żołnierz i bohater”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 15 i 19-ej „Świerszcz za kominem”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedzielę i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor”.

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.
TEATR MINIATURA (Marszałkowska 69): o godz. 15 i 19-ej „Roxy”.
COMEDIA (Szwedka 2): o godz. 15 „Nie igra się z miłością”, o godz. 19 „Madame Butterfly”.

GULIWER (Królewska 15): obfłowa nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

TEATR „PLACÓWKA” (Królewska 18) o godz. 18.15 „Burza”.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zyzmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd”, pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Jasne Łany” pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Jasne Łany”, pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie” pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej Nowy program nr 7. Cena biletów na wszystkie miejsca zł. 35.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Mysz i ludzie”, pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Konopiuszek”, pocz. 15, 17 i 21.

TECZA (Suzina 4): „Statek Pulnpka”.

Dalsze 10 milionów zł. na odbudowę Warszawy

W grudniu ub. roku Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy zebrał dalszych 10 milionów złotych.

Zmiany personalne w Min. Sztuki i Kultury

Dyrektorem Dep. Teatru mianowany został poeta St. R. Dobrowski.

Dyrektorem Centralnego Instytutu Kultury został mianowany Kazimierz Korcelli, autor „Papugi”.

Premiera w Teatrze Polskim

Dnia 8 bm. odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim premiera wspaniałej parafazy poetki Elżbiety Wypiańskiej — „CYD” (według Corneille’a).

Reżyseruje pozyskany dla Warszawy po raz pierwszy po wojnie — Edmund Wierciński.

Dekoracje i kostiumy przygotowała Teresa Roszkowska. Muzyka — Witold Lutostawski.

Główne role kobiece wykonają: Nina Andrycz, Elżbieta Barzeńska, Melania Chrzanowska, Zofia Malczyńska.

Główne role męskie: Władysław Bracki, Gustaw Buszyński, Czesław Kalinowski, Jan Kreczmar.

KAZ. POL.

OSTRZEŻENIE Kr 54-1
HUTA FLORIAN w Świętochłowicach
OSTRZEŻA PRZED ZAKUPEM MASZYN DO PISANIA
 marki Halda-Norden Nr. 35313, która została skradziona z Biura
 Zaopatrzenia Technicznego Huty Florian.
 Osoby, które natrafili na ślad skradzionej maszyny proszone są
 o bezwzględne doniesienie do najbliższej Komendy M.O.

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego
 w KATOWICACH, al. Stawowa 13.
sprzeda:
6 SILNIKÓW AEG
 5000 V herm. 200 KW 30 A 975 obr./min. oraz
6 ROZRUSZNIKÓW
 do tych silników. Kr 53-1

POWAŻNA INSTYTUCJA POSZUKUJE: Kr 56-1
SPRZEDAWCÓW
BRAKARZY (odbiorców technicznych towarów)
WYKŁADOWCÓW na kursach fachowych
 w działach wyrobów z blachy, narzędzi rolniczych, okuć budowlanych
 i meblowych, wyrobów z drutu, czarnych narzędzi i t.p.
 Dobro wynagrodzenie wg. umowy. Oferty — Katowice, Skrytka pocztowa Nr 130.

Biuro Konstrukcyjne ODBUDOWY FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr. 4 w Szczecinie
 ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr. 47
poszukuje:
1 CHŁODNIARKĘ (kompresor amoniakalny)
 o wydajności 300 — 700 tysięcy frygorii na godzinę.
 Oferty z podaniem ceny i warunków dostawy należy kierować na adres
 Biura — Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 47. Kr 65-1

Przetarg nieograniczony
F-ma Stomil S.A. pod zarz. państw. w Poznaniu ogłasza niniejszym
 przetarg nieograniczony na dostawę:
 30 mb łańcucha rolkowego »Galla« o wym. 3/4" x 12,1 mm x 11,2 mm
 100 " " " " " " 1" x 15,9 mm x 16 mm
 20 " " " " " " 1" x 14 mm x 12,7 mm
 10 " " " " " " 1,5" x 25,4 mm x 25,4 mm
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę łań-
 cuchów” należy składać do dn. 15.I.48 r. do skrzynki umieszczonej w przed-
 pokoju biur firmy »Stomil«, przy Al. Marcinkowskiego 22, lub nadesłać
 pocztą. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1% sumy ofertowej,
 które należy wpłacić do Narod. Banku Polskiego w Poznaniu na konto firmy
 Stomil. Kwit stwierdzający opłacenie wadium oraz odpis karty rejestracyjnej
 należy dołączyć do oferty.
 Otwarcie ofert nastąpi dn. 16.I.48 r. o godz. 12-tej w biurach firmy
 Stomil, Al. Marcinkowskiego 22.
 Firma Stomil zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unie-
 ważnienia przetargu bez podania powodu, bez ponoszenia jakichkolwiek
 odszkodowań, uznanie, że przetarg nie dał wyniku oraz częściowego ko-
 rzystania z oferty.
»STOMIL« Sp. Akc. w Poznaniu
 pod zarz. państw. Kr 69-1

Przetarg nieograniczony
Fa. Stomil S.A. pod zarz. państw. w Poznaniu ogłasza niniejszym
 przetarg nieograniczony na dostawę:
 12.000 kawałków po 100 gr. mydła twardego do prania i do mycia
 rąk, dobrze wysuszonego,
 2.000 paczek proszku do prania i mycia rąk.
 Dopuszczalne są oferty na częściową dostawę w/w ilości.
 W ofertach należy podać proc. tłuszczu zawartego w oferowanym
 mydle twardym, wzgl. w proszku do prania.
 Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę
 mydła i proszku” należy składać do dn. 13.I.48 r. do skrzynki umiesz-
 czonej w przedpokoju biur firmy Stomil, przy Al. Marcinkowskiego
 22, lub nadesłać pocztą.
 Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1 proc. sumy ofert-
 owej, które należy wpłacić do Nar. Banku Polskiego w Poznaniu na
 konto f-my »Stomil«. Kwit stwierdzający opłacenie wadium oraz od-
 pis karty rejestracyjnej należy dołączyć do oferty.
 Otwarcie ofert nastąpi dn. 14.I.48 r. o godz. 12-tej w biurach f-my
 »Stomil«, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.
 F-ma »Stomil« zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta,
 unieważnienia przetargu bez podania powodu, bez ponoszenia jakich-
 kolwiek odszkodowań, uznanie, że przetarg nie dał wyniku oraz czę-
 ściowego korzystania z oferty.
„STOMIL“, SP. AKC. W POZNANIU
 pod zarz. państw. Kr. 68-1

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK ŚRUB, NITÓW I CZĘŚCI KUTYCH
 Bytom, al. Powstańców Warszawskich 14
ogłasza przetarg nieograniczony
 na remont budynku mieszkalnego dla Fabryki Śrub
 w Sporzszy k/Złowca.
 Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w Zjednoczeniu
 Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutyh w Bytomiu, ul. Powstańców
 Warszawskich 14 w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy oraz w Biurze Dyrek-
 cji Fabryki Śrub w Sporzszy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dn. 12
 stycznia 1948 r. o godz. 12-tej w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów
 i Części Kutyh w Bytomiu w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy. Kr 64-1

Ogłoszenie o przetargu
 Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych Łódź, ul.
 Piotrkowska Nr. 238 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty bu-
 dowlane związane z zasypaniem piwnicy i położeniem podłogi na tej
 piwnicy pod pomieszczeniem fabrycznym na terenie Fabryki Tektury
 Falistej w Łodzi przy ul. Henryka Nr 10.
 Słpe kosztorysy jak i informacje otrzymać można w sekretariacie
 Dyrekcji E. Z. W. P. za wpłatą zł. 100.—
 Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w tymże sekre-
 tariacie do dnia 14 stycznia 48 r. do godziny 12-tej.
 Do kosztorysu należy załączyć kwit wpłaconego wadium w ka-
 sie Dyrekcji w wysokości 1 proc. do sumy kosztorysowej. Komisyjne
 otwarcie ofert nastąpi 14.I.48 r. o godz. 14-tej.
 Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych zastrzega
 sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez
 podania przyczyny. Kr. 51-1

Olimpijski konkurs na rzeźby
 Zarząd Główny Z.P.A.P. ogłasza konkurs zamknięty na rzeźby o te-
 matyce sportowej, mające reprezen-
 tować Polskę na międzynarodowym
 konkursie i wystawie sztuki na
 XIV Olimpiadzie w Londynie 1948
 roku.
 Zaproszeni rzeźbiarze otrzymują
 wynagrodzenia za udział w konkur-

Odpowiedzi Redakcji
 Prosimy o nienadsyłanie nam
 znaczków pocztowych. Odpowiedzi
 listownych udzielamy jedynie w
 wyjątkowo ważnych wypadkach.
 P. Zenon O. — Dębno. Niech Pan
 zwróci się do Związku Pszczelarzy
 w Kielcach. Nakładem tego Związ-
 ku ukazała się w r. ub. książka
 (bogato ilustrowana) p. t. „Miód
 pszczeli”. Jest to obszerny podręcz-
 nik dla pszczelarzy i towaroznaw-
 ców. Podany jest tam również
 przepis na fabrykację miodów pit-
 nych.
 P. T. „Uczeń gimnazjalny” —
 Orunia. Stenografii jest kilka sy-
 stemów. (Korbel, Gumiński, Po-
 liński). Przed wojną był szereg pod-
 ręczników dla samouków. Najczę-
 ściej spotykane: Korbel i Stolz-Gu-
 miński. Nauka nie jest łatwa. Wy-
 maga czasu i wytrwałości (długie
 ćwiczenia). Nowych podręczników
 do stenografii nie wydano. Trzeba
 poszukać okazjnie. W księgarniach
 lub antykwariach.

Państwowe Zakłady Dziewiarskie
 im. „Ofiar 10 września 1907” w Łodzi, ul. Piotrkowska 242/250,
 wejście od ul. Sienkiewicza 167,
 telefon 276-49

ogłaszają
przetarg nieograniczony
 na następujące roboty:
 1) przebudowa parterowych magazynów i szopy otwartej z za-
 łożeniem dachu żelbetonowego,
 2) remont dachów krytych papą.
 Oferty adresowane jak wyżej z zaznaczeniem oferta na robotę
 pierwszą lub drugą należy składać pod adresem Państwowe Zakłady
 Dziewiarskie im. „Ofiar 10 września 1907” w Łodzi, ul. Piotrkowska
 242/250, wejście od ul. Sienkiewicza 167 do dnia 20. stycznia 1948
 do godz. 9-iej rano.
 W kopertach ofertowych należy dołączyć kwit na wpłacone wa-
 dium w Narodowym Banku Polskim nr. konta 1182 w wysokości
 2 proc. sumy oferowanej.
 Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. stycznia 1948 o godz.
 10-tej rano w pokoju nr. 39.
 Państwowe Zakłady Dziewiarskie zastrzegają sobie prawo wyboru
 oferenta, podziału robót, względnie unieważnienia przetargu bez po-
 dania przyczyny. Podkłady ofertowe do pobrania w cenie 100.— zł.
 za sztukę w sekretariacie wyżej wymienionych Zakładów codziennie
 od godz. 10-tej rano. Kr. 66-1

PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU Nr 1
 w Tomaszowie Mazowieckim
 ogłasza
przetarg nieograniczony
 na wykonanie:
 3.000 sztuk kątowników ołowianych z domieszką 11 proc. anty-
 monu, wzmocnionych rdzeniami żelaznymi wykonanymi z płaskownika
 20/10 mm i rurki żelaznej śr. 1/8" gaz. osadzonej i przyspawanej na
 mosiądz jednym końcem w żelaznym czopie o zewn. gwincie śr. 22 mm
 a drugim końcem w żelaznej obsadzie korka ebonitowego, z korkiem
 ebonitowym naszej dostawy, osadzonym i wypróbowanym na szczel-
 ność oliwą pod ciśnieniem 8 kg/cm², całość w wykonaniu wg naszego
 rysunku W-2638 a/19, który na żądanie wysyłamy. W celu wykonania
 gwintu wewn. śr. 5/8" wnt i gwintu zewn. śr. 22 mm o 20 zw/1" na
 czopie, dostarczymy jako wzorce śrubę bakelitową i nakrętkę żelazną.
 Ołów i antymon dostarczy PFSJ Nr 1. Oferty należy składać w za-
 lakowanych kopertach z napisem „Przetarg na kątowniki ołowiane”
 pod adresem Wydziału Zaopatrzenia Państw. Fabr. Szluczn. Jedwabiu
 Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim do dnia 20 stycznia 1948 r. do go-
 dziny 10-tej rano. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o go-
 dzinie 11-iej.
 PFSJ Nr 1 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu
 na wyniki przetargu, podziału zamówienia między oferentów, jak
 również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i od-
 szkodowania. Kr. 67-1

PAŃSTWOWY INSTYTUT WETERYNARYJNY W PUŁAWACH
 ogłasza
przetarg nieograniczony
 na dostarczenie świń zdrowych do produkcji surowicy
 bliższych szczegółów udzieli kancelaria P.I.W. w Puławach. Listy
 otwarte w dniu 10.I.1948 r. o godzinie 10-iej. Równocześnie ogłasza się
 przetarg nieograniczony na sprzedaż świń na mięso niezdatnych do
 dalszej produkcji. Warunki poda kancelaria P.I.W. Otwarcie listów
 10.I.1948 r. o godzinie 10-iej.
 Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również pra-
 wo unieważnienia przetargu bez podania powodu lub wypłacenia ja-
 kichkolwiek odszkodowań.
 Kr 45-0 **Dyrektor prof. dr A. Trawiński**

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 w KRAKOWIE
 ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonanie projektu ustawienia pieca stojącego do wypalania wapna
 oraz urządzeń przemiałowych na Wapienniku i Kamieniołomu w Pła-
 ziej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem oferowanej roboty
 należy złożyć w Wydziale Technicznym Z. P. M. B. w Krakowie, ul
 Gertrudy 7 do dnia 15-go stycznia w godz. 8—12.
 Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo wolnego wyboru
 oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn względnie
 częściowego korzystania z ofert. 317-0

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
 w Łodzi ulica Piotrkowska 171
 ogłasza
PRZETARG
 na wykonanie i dostawę w miesiącu styczniu 1948 roku 10.000 sztuk
 zamków automatycznych, niklowanych do segregatorów oraz 200.000
 sztuk maszynek do skoroszytów.
 Oferty na w/w z załączonymi wzorami należy składać w zalakowa-
 nych kopertach z napisem „Oferta na zamki automatyczne i maszynki
 do skoroszytów” — do dnia 10 stycznia 1948 roku do godz. 10-tej rano,
 kiedy nastąpi otwarcie ofert i wybór oferenta.
 Centrala Zaopatrzenia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetar-
 gu bez podania przyczyn. Kr. 50-1

RADIO
 W dniu 7 bm. (środa).
 6.00 Sygnał czasu. Kiedy ranne, 6.15
 Wład. por., 7.00 Dz. poranny, 8.35 Żelazna
 Kuryerka, powieść radiowa Heleny Bogu-
 szewskiej (wstęp), 10.40 Aud. Mm. Oświa-
 ty, 12.03 Wiadomości południowe, 12.30 Z
 mikrofonem po kraju — reportaż 12.30
 Koncert popularny, 16.00 Dziennik popu-
 larny, 16.35 Świat jest piękny i cieka-
 wy pog. dla dzieci starszych, 16.55 Aud.
 dla młodzieży Lekcja słuchania muzyki
 17.20 Muz. Operetkowa, 18.00 RUL Praca
 organizacyjna, wykład dr. Józefa Sierad-
 kiego, 19.00 Rok 1848 Wiosna ludów, 19.15
 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 Franci-
 szek Schubert — Pieśni z cyklu Podróż z
 mowa (IV aud.) 20.00 Dziennik wieczor-
 ny, 20.50 Głos młodych, 21.00 Aud. Cho-
 pinowska, 21.30 U naszych przyjaciół. Pol-
 ska pieśń ludowa, 22.00 Muz. taneczna.
 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Muz. ka-
 meralna z płyt 24.00 Hymn.
WARSZAWA II
 16.55 II aud. z cyklu Kompozytor Tygod-
 nia Józef Haydn 17.30 Lekcja języka ro-
 syjskiego 17.45 Utwory Ludwika v. Beet-
 hovena w wyk. Margierety Trombini-Ka-
 zuro 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20
 Sześć Piotra Pawlenki fragment I
 18.05 Muz. popularna z płyt 18.20 wytl.
 18.35 Odezyt dr. Jerzego Rayskiego z cy-
 klu Dzieło Newtona, 18.50 Melodie ludowa.
 19.10 Muzyka popularna z płyt 19.30 Fran-
 ciszek Schubert — Pieśni z cyklu Podróż
 zimowa, 20.00 Dz. wieczorny

FABRYKA
Brevillier & Urban
 w USTRONIUM CIESZ.
POSZUKUJE
metalurga
 na stanowisko szefa kontroli
 i laboratorium wytrzymało-
 ściowego i chemicznego.
 Warunki wg. umowy zbiorowej,
 mieszkanie zapewnione. Kr 52-0

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE
Kompresor dwustopniowy o wydaj-
 ności 8 — 20 m. sześć/min. i ciś-
 nieniu końcowym 8 atm. zakupi
 Zjednoczenie Biur Projektowo -
 Montażowych dla Górnictwa, Ka-
 towie, ul. Zamkowa 3. Kr. 55-1

PRACA ZAOFIAROWANA
Fabryka Papieru w Rudawie pow.
 Nysa st. kol. Nowy Świętów,
 przyjmie do pracy niezwłocznie:
 Trzech doświadczonego szoferów-
 mechaników posiadających czerwone
 prawa jazdy, obeznanych z róż-
 nymi typami samochodów osobo-
 wych i ciężarowych. Warunki do
 omówienia na miejscu. Mieszkania
 zapewnione. Kr 34-0

RZECZPOSPOLITA
I
DZIENNIK GOSPODARCZY
ADRESY:
 Administracja główna: Warszawa, ul.
 Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro
 Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93
 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk:
 Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79
 — Katowice, 8 Maja 12, tel. 309-74 —
 Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź
 Piotrkowska 96. Redakcja 261-58,
 Administracja tel. 123-33. — Wy-
 b. z. z. Gdynia, Mielwoja 9, tel.
 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej
 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu
 Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M.
 Focha 6. — Kraków, Wielopole 1,
 tel. 545-60. — Lublin, 8 Maja 4,
 tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Fo-
 cha 14, tel. 62-81.
WARUNKI PRENUMERATY
 Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odblo-
 rem na miejscu 100 — zł. Zamówienia
 przyjmują Dział Prenumeraty ul. Da-
 szyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na
 konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita I
 Dz. Gosp.”, zaznaczając na odwrocie
 blankietu dokładny adres. Wysyłkę
 rozpoczyna się z dnem 1-go lub 16-go
 każdego miesiąca. Prenumerata za-
 graniczna wynosi miesięcznie 100 —
 zł. plus 80 zł. kosztu przesyłki.
CENNIK OGŁOSZEŃ
 Drobnie: 80 zł. za wyraz, poszukiwa-
 nie pracy 15 zł. za wyraz, minimum
 10 słów, maximum 40. Tłusty drnk
 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za
 1 mm szer. i szpalty): za tekstem
 do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80;
 121—200 mm zł. 100; 201—300 mm zł.
 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe
 do 70 mm zł. 100; 71—120 mm zł. 140;
 121—200 mm zł. 175; 201—300 mm zł.
 225; ponad 300 mm zł. 300 miejsce za-
 strzeżone 50% drożej; nekrologi
 do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 75;
 121—200 mm zł. 120; 201—300 mm zł.
 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i
 układ tabelaryczny o 100% drożej.
 W numerach niedzielnych i świątecz-
 nych 50% dopłaty. Za terminowy
 druk ogłoszeń administracja nie od-
 powiada. Należność za ogłoszenia na-
 leży kierować przez P.K.O. na konto
 Nr 1-717 — Dział Ogłoszeń.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
 Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Cen-
 trala w Warszawie, ul. Daszyńskiego
 16, i p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały
 miejscowe: Marszałkowska 3/5, Poznań-
 ska 38, Praga 01, Targowa 67 (ksie-
 garnia Jeżewskiego) Księgarnia „Czy-
 telnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Mar-
 szalkowska 62, ul. Piławska 49, ksie-
 garnia „Wolność” ul. Marszałkowska
 95; w Kraju: wszystkie oddziały
 „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.
 „Czytelnik” — nr 2
 B 42279